Redakcja i Administracja: Olsztyn, ul. 22 Lipca 16 tel. 26-90 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny Wydaje Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik".

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna zł. 135. Zgłoszenia przyjmuje Administracja: 22 Lipca 16 tel. 26-49. Ogłoszenia drobne od 10 do 20 zł., wymiarowe w tekście od 45—70 zł., za tekstem od 35—45 zł.

Nr 18 (617) B ŚRODA, 19 STYCZNIA 1949 ROKU CENA 5 ZŁ.

Ze względów »strategicznych« i spekulacyjnych

Egoistyczna polityka państw kapitalistycznych powoduje sztuczny brak żywności na rynkach światowych

PARYŻ (TELEPRESS). Wydział Wyżywienia i Organizacji Rolnictwa przy ONZ, po przeprowadzeniu ankiety wśród swych członków, wydał komunikat o niedostatecznym zaopatrzeniu w żywność ludności w 23 państwach i 16 koloniach.

Jednocześnie John **Boyd Orr**, b. generalny sekretarz Organizacji Rolnictwa przy ONZ na łamach „New York Herald Tribune" napiętnował politykę krajów kapitalistycznych, zarzucając im, że 1/3 swych dochodów poświęcają na zbrojenia, zamiast użyć tych funduszów na pomoc dla zagrożonej klęską głodową ludności swych własnych krajów.

„DOSKONAŁE ZBIORY TEGOROCZNE NIE PRZYCZYNIŁY SIĘ DO ZMIANY SYTUACJI" — pisze Boyd Orr.

Nie trzeba zapominać, że brak żywności w wielu wypadkach jest celowo i sztucznie wywoływany przez kapitalistów. W przeciwieństwie do zaleceń Zgromadzenia Generalnego ONZ, żądających popierania i zwiększenia produkcji rolniczej, rządy krajów kapitalistycznych, posiadających nadmiar żywności, dążą do ograniczenia produkcji rolniczej DLA CELÓW SPEKULACYJNYCH.

W Argentynie powierzchnia upraw na pszenicy zmniejszyła się z 7,2 mil. ha w okresie przedwojennym do 5,4 mil. ha w latach 1947/48. Olbrzymie zapasy pszenicy i kukurydzy spalono w tym okresie, przez co cena kukurydzy utrzymuje się na poziomie 20-krotnie wyższym, niż w latach przedwojennych.

W St. Zjednoczonych, jak ogólnie wiadomo, zużywa się olbrzymie ilości najwyższych jakościowo gatunków zbóż do karmienia bydła. W okresie 1947/48 zużyto na ten cel 5 milionów ton pszenicy, a w r. b. w ten sposób zostaną zmarnowane co najmniej 4 miliony ton pszenicy, jakkolwiek tegoroczne zbiory paszy przewyższą prawdopodobnie zeszłoroczne o przeszło 30 milionów ton.

Poza tym 30 milionów cetnarów pszenicy „z przyczyn strategicznych" zużyto do produkcji sztucznej gumy, pomimo, że światowa produkcja kauczuku naturalnego jest zupełnie wystarczająca dla pokrycia potrzeb całej kuli ziemskiej. Ponadto 64 miliony cetnarów pszenicy poszło na produkcję bakelitu.

Aby utrzymać cenę kartofli na wysokim poziomie, zniszczono 84 milionów cetnarów kartofli na zachodniej półkuli.

28 sierpnia r. ub. francuski Wysoki Komisarz Madagaskaru zarządził zniszczenie 600 ton wanilii, co stanowi roczne spożycie całego świata.

Analogicznie kształtuje się sytuacja na rynkach żywnościowych.

W czwartą rocznicę

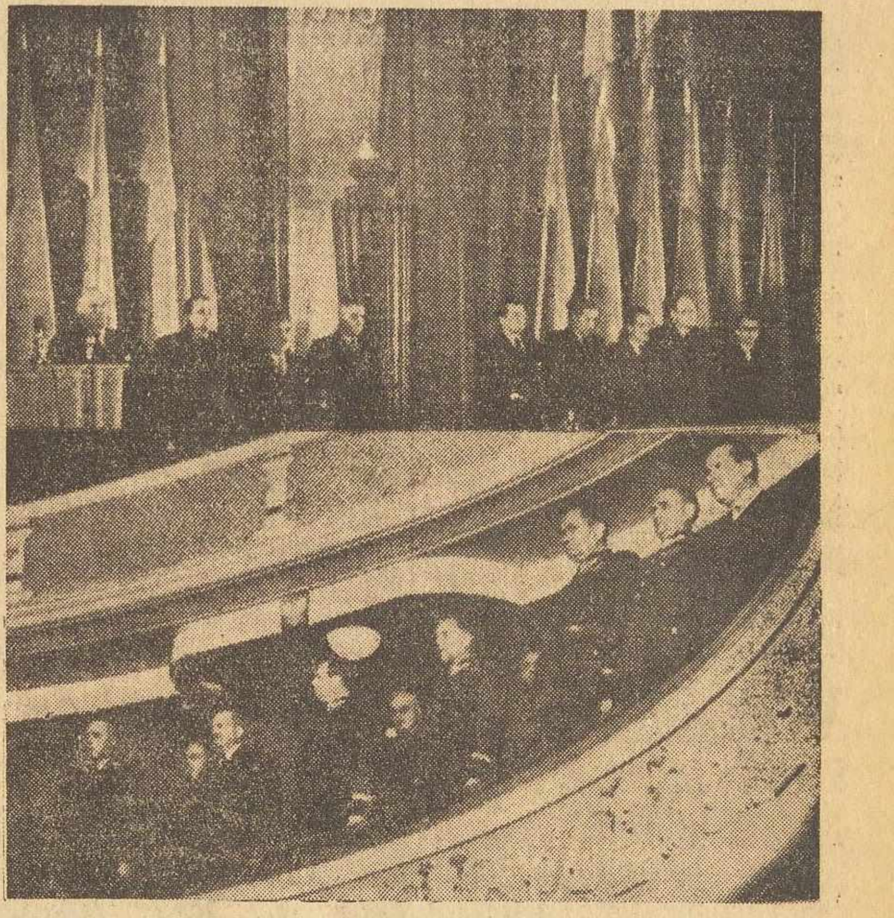

W teatrze Polskim odbyła się 17 bm. uroczysta Akademia z okazji 4-ej rocznicy oswobodzenia Warszawy.
Na zdjęciu u góry: Prezydium Akademii z przedstawicielami Stoł. Rady Narodowej oraz Kolegium Zarządu Miejskiego.
Na zdjęciu dolnym: (od lewej) premier Cyrankiewicz, marszałek Sejmu Kowalski oraz marszałek Żymierski w loży rządowej podczas uroczystości.

Scalenie Ziem Odzyskanych

Rozporządzenie Prezydenta RP

Prezydent Rzeczypospolitej zarządził ogłoszenie w Dzienniku Ustaw R. P. ustawy z 11 stycznia 1949 r. o scaleniu zarządu Ziem Odzyskanych z ogólną administracją państwową.

Polska delegacja handlowa powróciła z Moskwy

17 b.m. powróciła z Moskwy polska delegacja handlowa z podsekretarzem stanu do spraw handlu zagranicznego dr. Ludwikiem **Grosfeldem** na czele.

Delegacja podpisała w Moskwie protokół o wzajemnych dostawach polsko-radzieckich na r. 1949.

Delegację polską witali na dworcu przedstawiciele Ambasady Radzieckiej w Polsce oraz dyrektorzy i wyżsi urzędnicy podsekretariatu stanu dla spraw handlu zagranicznego z wicemin. **Różańskim**, dyr. **Horowitzem** i dyr. **Drozdowskim** na czele.

Włoskie masy pracujące w walce z klerykalno-kapitalistyczną polityką awantury

Charakterystyczne przemówienie 2 przywódców partii socjalistycznej

RZYM (Obsł. wł.). Pietro Nenni, przywódca lewicy włosk. partii socjalistycznej, przemawiając w Neapolu oświadczył m. in., że **„Amerykanie mylą się poważnie, przypuszczając, że Europa śródziemnomorska może stać się bastionem dla St. Zjednoczonych w walce przeciwko wschodowi'.**

„Gdybym miał udzielić rady Amerykanom — oświadczył Nenni — powiedziałbym: nie bądźcie tacy pewni; **Mao-Tse-Tung prowadzi wojnę bronią, którą St. Zjednoczone dostarczały Czang Kai Szekowi; nie wiem, w jakim celu i przez kogo zostałaby użyta broń, którą Ameryka pragnie ofiarować Włochom".**

Mówca podkreślił następnie rozbieżności poglądów, istniejące w ramach bloku kapitalistycznego, które spowodowały poważne trudności w realizacji planu Marshalla.

Nenni określił aktualną politykę chrześc. demokratycznego rządu de Gasperi, dążącą do związania Włoch z blokiem wojennym, jako politykę kierowaną przez **„fanatyzm klerykalny i egoizm burżuazyjny, która prowadzi kraj do samobójstwa'.**

RZYM (PAP). Senator Pertini (włoska partia socjalistyczna) w przemówieniu wygłoszonym 16 bm. w Forli potępił politykę rządu de Gasperi oświadczając, że naród włoski nigdy nie wystąpi przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Pertini podkreślił, że lud włoski znajdzie dość sił, by bronić pokoju i przyjaźni z wielkim krajem socjalizmu.

„My, przedstawiciele interesów klasy robotniczej pozostaniemy przy boku Związku Radzieckiego, pozostaniemy wierni socjalizmowi".

Sprawy polskie w prasie radzieckiej

MOSKWA (PAP). — Cała prasa radziecka zamieściła wiadomość o wykonaniu w Polsce planu produkcyjnego na r. 1948.

We wszystkich dziennikach radzieckich ukazał się na czołowych stronach komunikat o podpisaniu polsko-radzieckiego protokółu w sprawie wzajemnych obrotów towarowych w r. 1949.

Plan rozbicia Światowej Federacji Zw. Zaw. za wszelką cene

Wniosek przedstawicieli W. Brytanii i USA na konferencji paryskiej

PARYŻ (PAP). W poniedziałek rozpoczęły się obrady Biura Wykonawczego Światowej Federacji Zw. Zaw. Na posiedzeniu porannym wygłosili przemówienia przewodniczący Federacji, przedstawiciel W. Brytanii — Arthur Deakin, sekretarz gen. Kongresu brytyjskich zw. zaw. (TUC) — Victor Twenson oraz sekr. przemysłowych zw. zaw. Stanów Zjednoczonych (CIO) — James Carey. Wystąpili oni z wnioskiem zawieszenia na jeden rok działalności Światowej Federacji Zw. Zaw.

Deakin oświadczył na konferencji prasowej, że uzyskał poparcie przedstawicieli CIO (amerykańskie zw. zaw.) i holenderskich zw. zaw. dla propozycji brytyjskiej w sprawie zawieszenia działalność ŚFZZ.

Deakin oświadczył, że — jego zdaniem — głosowanie w sprawie wniosku brytyjskiego jest... niepotrzebne i zaznaczył, że nie zamierza się podporządkować większości, jeżeli zajmie stanowisko sprzeczne z wnioskiem brytyjskim.

Obecni na konferencji prasowej dziennikarze doszli do wniosku, że Deakin przybył do Paryża z planem rozbicia Światowej Federacji Zw. Zaw. **ZA WSZELKĄ CENĘ.**

PARYŻ (PAP). Szef delegacji radzieckiej zw. zaw. ,która bierze udział w obradach KW Świat. Federacji Zw. Zaw., przewodniczący WCSPS — **Kuźniecow** — udzielił wywiadu przedstawicielowi agencji France Presse, w którym oświadczył m. in.:

„Radzieckie zw. zaw. stoją na stanowisku, że przyjęcie propozycji w sprawie czasowego zawieszenia działalności Federacji byłoby wielce szkodliwe dla międzynarodowego ruchu zawodowego i żywotnych interesów mas pracujących.

Radzieckie zw. zaw. gotowe są współpracować ze wszystkimi centralami zw. zaw., w tej liczbie również z Kongresem brytyjskich Trade Unionów i Kongresem przemysłowych zw. zaw. USA. Radzieckie zw. zaw. gotowe są nadal uczynić wszystko, aby zapewnić owocną działalność ŚFZZ".

Na pytanie, czy ŚFZZ kontynuować będzie swą działalność w wypadku, gdyby pewne centrale zw. zaw. wystąpiły z Federacji, Kuzniecow odpowiedział:

„Radzieckie zw. zaw. są przekonane, że **ŚFZZ BĘDZIE KONTYNUOWAŁA SWĄ DZIAŁALNOŚĆ,** albowiem wymagają tego interesy klasy robotniczej całego świata. **ŚFZZ potrzebna jest robotnikom.**

PRZYJACIELSKI UKŁAD

MIJA właśnie rok od chwili podpisania najdonioślejszych w dotychczasowych naszych stosunkach handlowych z zagranicą umów. W styczniu 1948 r. został zawarty kompleks umów polsko - radzieckich, regulujących cały szereg zagadnień pomiędzy obu krajami. Były to: umowa o dostawach do Polski sprzętu przemysłowego na kredyt, umowa o sprzedaży kredytowej dla Polski 200.000 t. zboża i wreszcie — umowa o wymianie towarowej na przeciąg lat 5-ciu, tj. do roku 1952.

Określająo te umowy mianem najdonioślejszych w naszych stosunkach handlowych, nie popełniamy przesady. Bo zważmy tylko: w ramach umowy o dostawach sprzętu przemysłowego, otrzymamy ze Zw. Radzieckiego na warunkach kredytowych wyposażenie inwestycyjne wartości 450 milionów dolarów. M. in. otrzymamy całkowite urządzenie huty żelaznej o wydajności 1,5 mil. ton rocznie stali i przeszło 1 mil. ton wyrobów walcowanych, co umożliwi wzrost naszej obecnej produkcji stali o 100 proc.

Ponadto otrzymamy kompletne wyposażenie dla całego szeregu obiektów przemysłowych jak np. fabryk sztucznych nawozów, fabryk chemicznych, oraz maszyn dla przemysłu węglowego. Wszystkie te dostawy dokonane będą na warunkach kredytowych i to w ten sposób, że spłata należności za te inwestycje nastąpi wówczas, gdy dostarczone urządzenia i maszyny będą już pracowały.

SĄ to warunki nie spotykane dotychczas w stosunkach międzynarodowych między dostawcami i odbiorcami. W państwach kapitalistycznych, byłyby one w ogóle nie do pomyślenia.

Również 5-cio letnia umowa o wymianie towarowej ma dla nas szczególne znaczenie nie tylko ze względu na zakres wymiany, ale ze względu na ciągłość i pewność dostaw i zbytu.

Ta wzajemna, naturalna więź gospodarcza chroni nas od wahań koniunkturalnych na towarowych giełdach światowych, którym, jak wiemy podlegają stale kraje kapitalistyczne. Przyjęcie zaś za podstawę wzajemnych rozrachunków między Polską a Zw. Radzieckim cen światowych, stwarza obiektywną i sprawiedliwą bazę zapewniającą równomierność i równorzędność świadczeń.

Jeśli mowa o wymianie towarowej i jej znaczeniu dla naszych procesów produkcyjnych, to wystarczy przypomnieć, że dostawy ze Zw. Radzieckiego zapewniły nam w r. 1948 pokrycie w 62 proc. całego naszego zapotrzebowania na bawełnę, w 80 proc. na rudę manganową, w 56 proc. na aluminium, w 37 proc. na rudę żelazną, w 100 proc. na apatyty i antracyt.

Biorąc łącznie, wzajemna wymiana w ciągu 5-ciu lat osiągnie wartość przeszło pół miliarda dolarów, co stanowi ogromny wzrost w porównaniu z wszystkimi obrotami handlowymi z lat poprzednich.

UMOWA 5-letnia stanowi podstawę do zawierania układów rocznych co do cen towarów, ich kontyngentów oraz warunków technicznych. Postanowienie to jest szczególnie ważne, pozwala bowiem na przeprowadzenie uzupełnień i poprawek w związku z potrzebami życiowymi obu krajów.

Że zaś wzajemne nasze stosunki gospodarcze ze Zw. Radzieckim zacieśniają się coraz bardziej; że leży to w interesie obustronnym — świadczy o tym najlepiej podpisanie w dniu 15 stycznia br. protokółu o wzajemnych dostawach towarowych na r. 1949, między Polską a Zw. Radzieckim.

Umowa ta przynosi dalsze wydatne rozszerzenie obrotów towarowych między obu krajami. Przewidziany bowiem na rok 1949 wzrost obrotów towarowych wynosić będzie 35 proc. w porównaniu z przeciętnym poziomem dostaw ustalonych w umowie 5-letniej.

Ogólna wartość tych dostaw wyniesie w roku 1949 około 270 milionów dolarów nie licząc wartości dostaw inwestycyjnych dostarczanych nam przez Zw. Radziecki na warunkach kredytowych. Lista towarowa dostaw Zw. Radzieckiego w r. 1949 obejmuje m. in.: bawełnę, rudy żelazne, manganowe i chromowe, samochody, traktory, maszyny rolnicze, chemikalia, produkty naftowe itp. Polska dostarczy ZSRR w r. 1949 węgiel, tabor kolejowy, wytwory techniczne, metale nieżelazne, wyroby włókiennicze, cukier i inne towary.

*

NASZE stosunki handlowe ze Związkiem Radzieckim, wyszły już dawno z okresu dorywczych układów i prowizorycznych porozumień. Poczynając od pierwszej umowy zawartej jeszcze w okresie wojny (20.X.1944), poprzez umowy z terminem rocznym (z listopada 1946 i sierpnia 1947). 5-letnią umowę ze stycznia roku ubiegłego, a kończąc na układzie podpisanym przed kilku dniami w Moskwie, sojusz gospodarczy między obu krajami pogłębiał się, krzepł i stale wzrasta na sile.

Albowiem nasza wzajemna współpraca gospodarcza i wynikające z niej umowy opierają się nie na sklepikarskich, prywatno - kapitalistycznych przesłankach, lecz na płaszczyźnie wspólnych celów i wzajemnego zaufania.

T. D.

Pierwsze porozumienie na wyspie Rodos

Zapowiedź podjęcia rokowań przez wszystkie państwa arabskie

Groźby W. Brytanii

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutera, rozmowy pomiędzy przedstawicielami państwa Izrael a Egiptem na wyspie Rodos postępują pomyślnie naprzód. W niedzielę podpisano porozumienie co do ewakuacji oddziałów egipskich, okrążonych przez wojska żydowskie w rejonie Faludża w północnym Negev.

Według ostatnich doniesień z Rodos, miano tam osiągnąć zasadnicze porozumienie w sprawie rozejmu pomiędzy Egiptem a Izraelem. Przewiduje się, że w najbliższych godzinach odbędzie się plenarne posiedzenie, na którym będą oficjalnie podane punkty porozumienia w sprawie zawieszenia broni w południowej Palestynie.

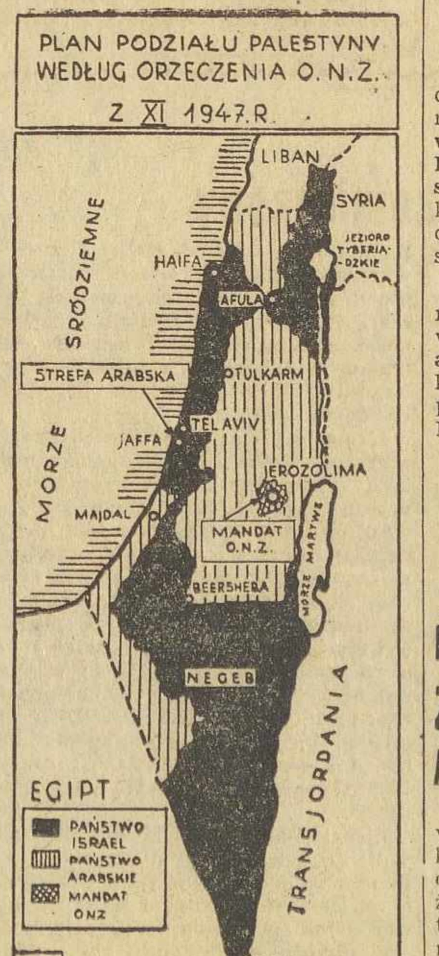

TEL AVIV (TELEPRESS). W stolicy państwa Izrael podano nieoficjalnie do wiadomości, że **istnieje możliwość rozpoczęcia rokowań pomiędzy Izraelem a innymi państwami arabskimi**, zamieszanymi w palestyński konflikt zbrojny. Rokowania te odbędą się pomimo wysiłków pro-brytyjskiej komisji ONZ.

BEYRUT (PAP). Wydawany w Bejrucie dziennik „Al Massa" publikuje wiadomość o notach rządów państw anglosaskich, przesłanych ostatnio do krajów Ligi Arabskiej w związku z podjęciem rokowań przez te kraje z Izraelem.

Nota brytyjska „zaleca" rządom arabskim wstrzymanie się z nawiązaniem bezpośrednich kontaktów z rządem Izraela oraz ostrzega przed „ciężkimi konsekwencjami", jakie mogą wyniknąć z „pośpiechu" krajów arabskich.

Nota amerykańska apeluje o przyśpieszenie rozwiązania problemu palestyńskiego. Równocześnie zaś Dep. Stanu wyraża gotowość „pomocy amerykańskiej" dla krajów arabskich w dziedzinie gospodarczej.

Więcej niż za czasów Hitlera

19 mil. ton stali rocznie

produkować ma Zagłębie Ruhry

PARYŻ (PAP) W związku z zapowiedzianą przez generała Clay'a pod wyżką cen węgla niemieckiego, „Humanite" stwierdza:

„Francja, która winna otrzymywać węgiel z Zagłębia Ruhry bezpłatnie z tytułu odszkodowań, zmuszona będzie płacić za niego wyższą cenę, przyczyniając się w ten sposób do odbudowy ciężkiego przemysłu niemieckiego".

„Humanite" dodaje, że w Niemczech odbyła się tajna konferencja przedstawicieli trustów stalowych Zagłębia Ruhry, Lotaryngii, Anglii, państw Beneluxu i Stanów Zjednoczonych, **na której postanowiono domagać się podwyższenia produkcji stali Zagłębia Ruhry do 19 milionów ton rocznie. W ten sposób produkcja stali przekroczy o 4 miliony ton poziom, osiągnięty za czasów Hitlera.**

„Czarna Gwardia" i „Schutzbund" kadry odrodzonego Wehrmachtu

organizują Anglosasi w Bizonii

BRUKSELA (PAP) Prasa belgijska donosi o rozwijających się w Bizonii niemieckich organizacjach wojskowych.

„W pierwszych miesiącach ub. roku — donosi „Drapeau Rouge" — ministerstwo obrony narodowej USA poparło projekt gen. Clay'a, dotyczący **utworzenia półmilionowej armii niemieckiej.** Obecnie wojskowe oddziały niemieckie zgrupowane są w amerykańskiej strefie okupacyjnej pod nazwą „Czarnej Gwardii", na której czele stoi gen. Halder, b. szef hitlerowskiego sztabu głównego.

Anglicy — pisze „Drapeau Rouge" — również organizują w swej strefie wojskowe oddziały niemieckie. Na wzór „Czarnej Gwardii" utworzyli oni „Schutzbund", który obecnie liczy około 200 tysięcy żołnierzy.

Poza tym Anglosasi udzielają poparcia nowoutworzonym niemieckim organizacjom paramilitarnym.

Port Tang-Ku zdobyty przez wojska ludowe

Arcybiskup Nankinu krytykuje Czang-Kai-Szeka

NOWY JORK (PAP). Rozgłośnia dowództwa chińskich wojsk ludowych komunikuje o dalszym oczyszczaniu z oddziałów nieprzyjacielskich wybrzeża na wschód od Tien-Tsinu. W akcji tej zajęto port Tang-Ku, skąd nacjonaliści ratowali się ucieczką przez morze.

PARYŻ (PAP). Organ klerykalny MRP „Aube" donosi, że chiński dziennik katolicki „Yi-Cho-Pao" należący do arcybiskupa Nankinu, zaatakował gwałtownie Czang Kai Szeka. **Dziennik stwierdza, że odpowiedzialność za obecną sytuację w Chinach ponosi Czang Kai Szek. Przywódcy Kuomintangu — stwierdza dziennik chiński— zdradzili naród, zubożyli kraj, szafując niepotrzebnie życiem ludzkim.**

Dziennik arcybiskupa Nankinu podkreśla, że lista zbrodniarzy wojennych ustalona przez władze demokratyczne — jest całkowicie usprawiedliwiona.

KU CZCI ŻOŁNIERZY I CHWALE BUDOWNICZYCH

Uroczysta akademia w Teatrze Polskim

w czwartą rocznicę wyzwolenia Warszawy

W czwartą rocznicę oswobodzenia Warszawy odbyła się w Teatrze Polskim uroczysta akademia ku czci żołnierzy radzieckich i polskich.

Na uroczystość tę przybyli: marszałek Sejmu Kowalski oraz wicemarszałek Szwalbe, Rząd R. P. z premierem Cyrankiewiczem, wicepremierem Korzyckim i marszałkiem Rola-Żymierskim na czele, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, z ambasadorem ZSRR Lebiediewem oraz przedstawiciele Zw. Zawodowych, organizacji społecznych i politycznych.

Za stołem prezydialnym, na tle dekoracji oraz sztandarów polskich i radzieckich zajęli miejsca członkowie prezydium Stoł. Rady Narodowej oraz Kolegium Zarządu Miejskiego.

Akademię otworzył przewodniczący SRN Sankowski, składając hołd poległym w walce o Warszawę żołnierzom polskim i radzieckim. Pamięć ich uczcili obecni powstaniem i jednominutową ciszą. Po dokooptowaniu do prezydium gen. Węgrowskiego — z ramienia W. P. płk. Własowa z ramienia Armii Czerwonej, przedstawiciela PZPR Hofmana i komisarza odbudowy wicemin. Piotrowskiego głos zabrał gen. Węgrowski.

Przez dwie doby

Mówca przypomniał okoliczności, w jakich w styczniu 1945 roku oswobodzona została Warszawa, podkreślając niezwykłe bohaterstwo żołnierzy radzieckich i polskich, którzy zamiast w cztery doby — jak tego spodziewano się w sztabie — zdołali oswobodzić Warszawę w ciągu 2-ch dób.

Przemawiający kolejno płk. Własow przypomniał o braterstwie broni żołnierzy polskich i radzieckich, zrodzonym wśród bojów od Lenino przez Warszawę po Berlin. Okrzykiem na cześć Warszawy i jej ludu płk. Własow zakończył swe przemówienie.

Prezydent Tołwiński, przemawiający w imieniu Zarządu Miejskiego, nakreślił obraz zniszczeń oraz podał imponujący bilans osiągnięć na polu odbudowy Warszawy, dokonanych w ciągu czterech lat od dnia jej wyzwolenia.

Wręczenie nagród

Z kolei przemawiał Henryk Ładosz, jako przewodniczący Komitetu Kulturalnego Stoł. Rady Narodowej. Mówca scharakteryzował sylwetki laureatów dorocznej nagrody m. st. Warszawy, a to: **A. Dobrowolskiego — nagrodzonego za swą twórczość naukową, inż. arch. Stępińskiego — za twórczość plastyczną, Ewy Szelburg-Zarembiny za działalność literacką dla dzieci oraz Witolda Lutosławskiego za twórczość muzyczną.**

Nastąpiło wręczenie nagród laureatom. Każdy z nich otrzymał czek na 120 tys. zł. W imieniu nagrodzonych przemówiła Ewa Szelburg-Zarembina.

Na zakończenie części oficjalnej zebrani uchwalili przez aklamację treść depesz do generalissimusa Stalina i prezydenta R. P. Bieruta.

Po części oficjalnej nastąpiła część artystyczna, w której udział wzięli artyści Teatru Polskiego i orkiestra Filharmonii Warszawskiej.

Akademie odbyły się również w Elektrowni Warszawskiej i w sali fabrycznej Wedla na Pradze. Na program akademii złożyły się przemówienia i występy artystyczne. Udział pracowników był bardzo duży.

Wieńce na pomnikach

Po południu w całym mieście odbyły się uroczystości składania wieńców na grobach i przy pomnikach poległych bohaterów. Główna uroczystość miała miejsce przy pomniku Braterstwa na Pradze. Przybyły tam ze sztandarami i transparentami liczne delegacje organizacji społecznych, politycznych, młodzieżowych i wojska.

Straż zaciągnęli żołnierze praskiej jednostki wojskowej, oraz młodzież ZMP.

W imieniu mieszkańców stolicy złożył wieniec prezydent Tołwiński. Dalsze wieńce złożyły delegacje Komitetu Centralnego PZPR, Komitetu Warszawskiego PZPR, przedstawiciele wojska, Związku Bojowników z faszyzmem o Niepodległość i Demokrację, Zw. b. Więźniów Politycznych, Zw. Inwalidów Wojennych, ZMP, Ligi Kobiet oraz delegacje radziecka, czechosłowacka, bułgarska, rumuńska i francuska.

Na cmentarz wojskowy na Powązkach przybyła delegacja KC PZPR, dzielnicowe organizacje PZPR ze sztandarami, grupa b. żołnierzy I Armii. Mogiły bohaterów, którzy polegli w boju o wyzwolenie stolicy, pokryły się wiązankami kwiatów.

Liczne delegacje organizacji politycznych, społecznych i młodzieżowych składały prawie przez cały dzień wiązanki na grobie Nieznanego Żołnierza.

Uroczystość złożenia wieńców odbyła się również: na przyczółku Czerniakowskim, gdzie polegli pierwsi żołnierze, niosący pomoc walczącej Warszawie we wrześniu 1944 roku, przy Rondzie Waszyngtona na mogile bohaterskich żołnierzy radzieckich, którzy zginęli w czasie ataku na Warszawę oraz na płycie postawionej ku czci żołnierzy I Armii przy moście Poniatowskiego.

Wzmożenie walki o pokój

i sprawiedliwość społeczną

Projekt deklaracji KC Bryt. Partii Komunistycznej

LONDYN (PAP). 26 i 27 lutego odbędzie się rozszerzone plenum KC. Brytyjskiej Partii Komunistycznej.

Projekt deklaracji politycznej KC. stwierdza, że w obecnej chwili na tarcie imperializmu anglo-amerykańskiego nie może zahamować wzrostu sił, walczących o demokrację i pokój. Świadczą o tym olbrzymie sukcesy Zw. Radzieckiego po wojnie, wydarzenia w Europie Wschodniej zwycięstwa w Chinach oraz ruch oporu w Hiszpanii, Grecji i Azji południowo-wschodniej.

Płaszczyzną zjednoczenia we wspólnej walce wszystkich organizacji ruchu robotniczego i wszystkich sił demokratycznych ma być następujący program:

1) położenie kresu obecnej wojennej polityce bloku anglo-amerykańskiego i bloku zachodniego oraz wzmożenie walki o pokój;

2) redukcja zbrojeń i liczebności sił zbrojnych oraz zakaz broni atomowej;

3) wzmacnianie przyjaźni ze Zw. Radzieckim i z krajami demokracji ludowej;

4) **udzielenie niepodległości wszystkim ludom kolonialnym;**

5) nawiązanie ścisłych stosunków handlowych ze Zw. Radzieckim i krajami demokracji ludowej;

6) podniesienie poziomu płacy zarobkowej i ubezpieczeń społecznych, obniżka cen i ograniczenie zysków;

7) przerzucenie ciężaru podatków na bogaczy;

8) udzielenie pełnych praw demokratycznych klasie robotniczej i zakaz faszyzmu

Pieśni Schumana

Celem wizyty francuskiego premiera Schumana w Londynie było skłonienie rządu angielskiego do pewnych ustępstw na rzecz interesów Francji. (z prasy).

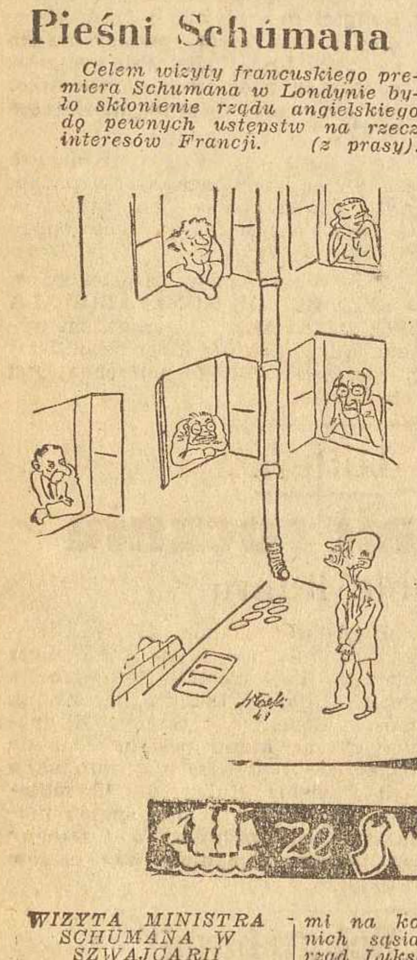

Polityka rasistowska w Płd. Afryce

przyczyną krwawych zajść w Durban

LONDYN (PAP). W Durban, w Afryce Południowej gdzie w ub. tygodniu w czasie zajść między Hindusami a Murzynami było 300 zabitych i około 1000 rannych — wybuchły nowe rozruchy. Na miejsce zajść wysłano posiłki policyjne. Liczba ofiar nie jest jeszcze znana.

PARYŻ (PAP). Omawiając krwawe zajścia w Durban, dziennik **„L'Humanite"** podkreśla, że premier rządu południowo-afrykańskiego Malan nie uczynił nic, by wpłynąć na uspokojenie Hindusów i Murzynów. Wysłał on natomiast policję, która użyła broni palnej i karabinów maszynowych. Wśród mieszkańców Durban jest więcej zabitych i rannych wskutek „akcji" policyjnej, niż wskutek walk pomiędzy Murzynami a Hindusami.

„L'Humanite" zaznacza, że przyczyną rozruchów jest polityka dyskryminacji rasowej, którą prowadził rząd Smutsa i którą prowadzi obecnie z jeszcze większym cynizmem rząd Malana.

„Monde" stwierdza, że w Unii Południowo - Afrykańskiej szerzy się rasizm i przypomina, że Unia liczy 2.300 tysięcy białych, 7.700 tysięcy tubylców, 900 tysięcy metysów i 280 tysięcy Hindusów.

MOSKWA (PAP). Dzienniki hinduskie, omawiając krwawe zajścia hindusko-murzyńskie w Durbanie potępiają politykę rasistowską uprawianą przez rząd Unii Południowo-Afrykańskiej.

Rząd hinduski zamierza na zbliżającej się konferencji krajów Azji w sprawie indonezyjskiej złożyć protest przeciwko dyskryminacji rasowej w Afryce południowej.

Podpisanie umowy handlowej polsko-jugosłowiańskiej

BELGRRAD (PAP). 16 bm. podpisana została w Belgradzie polsko-jugosłowiańska umowa handlowa na r. 1949.

Podżegacze wojenni poniosą klęskę

stwierdza Palmiro Togliatti

RZYM (PAP). Sekretarz generalny włoskiej partii komunistycznej Togliatti wygłosił w teatrze miejskim w Bolonii mowę, poświęconą sytuacji międzynarodowej, Włoch oraz warunkom przezwyciężenia kryzysu.

Togliatti podkreślił na wstępie, że należy oczyścić atmosferę z kłamliwych haseł o istnieniu t. zw. „żelaznej kurtyny" i potępił montowanie paktów i sojuszów, skierowanych przeciwko Zw. Radzieckiemu, a sprzyjających odrodzeniu niemieckiego nacjonalizmu i hiszpańskiego faszyzmu.

Jesteśmy przekonani — oświadczył Togliatti — że za życia jeszcze obecnej generacji socjalizm zatriumfuje co najmniej we wszystkich krajach Europy. Zwycięstwo to osiągnie on na drodze pokojowej, na drodze wzmacniania organizacji robotniczych, sojuszu klasy robotniczej ze wszystkimi warstwami ludowymi. **Podżegacze wojenni poniosą klęskę.** Socjalizm i pokój — są to dwa nierozłączne pojęcia.

Literaci czechosłowaccy na Zjeździe pisarzy polskich

PRAGA (PAP). W zjeździe pisarzy polskich, który odbędzie się w Szczecinie bież. mies. wezmą udział pisarze czechosłowaccy dr. J. **Pilar**, członek zarządu Zw. Pisarzy Czeskich i dr J. **Ponican**, sekretarz Zw. pisarzy Słowackich.

12 czołowych działaczy partii komunistycznej USA

przed sądem nowojorskim

NOWY JORK (PAP). W poniedziałek rozpoczął się tu proces przeciwko 12 czołowym działaczom amerykańskiej partii komunistycznej z przewodniczącym partii — William Fosterem na czele.

Foster, który choruje od dłuższego czasu, był nieobecny. Na ławie oskarżonych zasiedli: generalny sekretarz partii — Eugene **Dennis**, radny miejski w Nowym Jorku — Beniamin **Davis**, kierownik wydziału pracy — John **Williamson**, sekretarz organizacyjny — Henry **Winston**, kierownik wydziału oświaty — Jacob **Stachel**, przewodniczący partii w Michigan — Carl **Winters**, wydawca „Rail Worker" — John **Gates**, przewodniczący partii w Chicago — Gilbert **Green**, przewodniczący partii w Ohio — Gus **Hall**, przewodniczący partii w Nowym Jorku — Robert **Thompson** oraz urzędnik CIO — Irving **Potash**.

Wejścia do sądu strzeże ponad 400 policjantów i tajnych agentów. Przed gmachem sądu zgromadziły się tłumy publiczności. — Zgromadzeni demonstrowali przeciwko wytoczeniu procesu działaczom komunistycznym.

Akt oskarżenia zarzuca przywódcom komunistycznej partii USA „organizowanie wykładów marksizmu-leninizmu", co prokurator uznał za „dążenie do obalenia rządu St. Zjednoczonych".

Czy nowa dewaluacja franka?

Premier Queuille przeciwko podwyżce płac

Zyski kapitalistów francuskich rosną

PARYŻ (PAP). Premier Queuille — jak już już donosiliśmy — wypowiedział się otwarcie przeciwko podwyżce płac, uzasadniając swe stanowisko rzekomym błędnym kołem płac i cen

„Błędne koło" płac i cen polega w rzeczywistości na nieustannym wzroście zysków kapitalistów, przy jednoczesnym obniżaniu się poziomu życiowego mas pracujących".

Jak donosi prasa paryska, zyski kapitalistów w roku 1948 wzrosły kilkakrotnie. I tak np. zyski trustu stalowego Marine Homecourt wzrosły z 38 do 67 milionów franków (200 proc.), rezerwy pieniężne trustu zwiększyły się z 1 miliarda do 4 miliardów. Trust naftowy Petrole d'Outremer powiększył swój kapitał z 20 do 80 milionów (400 proc.). Trust Compagnie Naval de Petroles powiększył swój kapitał z 20 do 500 milionów franków.

PARYŻ (PAP). Dziennik „Combat" publikuje artykuł, w którym przypisuje rządowi **zamiar przeprowadzenia nowej dewaluacji franka na wiosnę bież. roku.** „Dewaluacji franka można by uniknąć — pisze „Combat" — jedynie za cenę dewaluacji dolara w stosunku do złota czego domaga się większość krajów marshallowskich" Dziennik nie przewiduje jednak, by Stany Zjednoczone zgodziły się na dewaluację dolara.

Niszczące skutki awanturniczej polityki

Holandia ugina się pod ciężarem militaryzmu

„W kieszeni wielka dziura"

HAGA (Obsł. wł.) — Półoficjalny dziennik holenderski „De Volkscourant", nawiązując do wizyty marsz. Montgomery'ego w Hadze, stwierdza, że marszałek przeprowadził rozmowy z ministrami holenderskimi w sprawie wojskowego udziału Holandii w „Unii Zachodniej".

Montgomery pragnął dowiedzieć się, w jaki sposób Holandia zamierza zorganizować swoje siły zbrojne. Marszałek brytyjski przeprowadził też rozmowy z holenderskim ministrem finansów.

Jak donosi korespondent Reutera, Montgomery jest **poważnie zaniepokojony faktem, że praktycznie całe holenderskie siły zbrojne są zaangażowane w Indonezji.** Niemniej, Montgomery wymusił obietnicę, że Holandia dostarczy blokowi zachodniemu 3 dywizje piechoty. W tym celu **budżet wojskowy Holandii będzie musiał być znacznie zwiększony. Jak to przyznaje nawet agencja bryt. Reuter, „W KIESZENI HOLENDERSKIEJ POWSTANIE WIELKA DZIURA".**

W chwili obecnej w **Indonezji znajduje się 119.000 żołnierzy, marynarzy i lotników holenderskich.** W metropolii pozostały jedynie 3 bataliony plus 25.000 niewyszkolonych rekrutów, powołanych na jesieni ub. r. Montgomery domagał się, aby **powołać o wiele większą liczbę rekrutów.**

W holenderskich kołach wojskowych odpowiedziano, że nie ma możliwości wyposażenia tych żołnierzy, a po drugie, że w **celu zwiększenia szeregów sił zbrojnych musiano by powołać wielu wykwalifikowanych pracowników przemysłowych.**

W rocznicę śmierci Lenina

Specjalny numer pisma „O trwały pokój, o demokrację ludową"

BUKARESZT (PAP). Ukazał się tu nowy numer pisma „O trwały pokój, o demokrację ludową", poświęcony pamięci Lenina.

Gen. sekretarz KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej **Dymitrow** w artykule pt. „Pod wielkim, niezwyciężonym sztandarem leninizmu" podkreśla ogromne znaczenie nauki Lenina.

Sekretarz KC Rumuńskiej Partii Robotniczej, Anna **Pauker**, w artykule pt. „Lenin żyje w sercach milionów ludzi na całym świecie", podkreśla, że Partia Robotnicza Rumunii kieruje się genialną nauką Lenina i Stalina oraz olbrzymim doświadczeniem WKP(b) i Zw. Radzieckiego.

W artykule p.t. „Międzynarodowe znaczenie leninizmu" F. Konstantynow podkreśla znaczenie internacjonalistycznego charakteru leninizmu. Leninizm wyzwala masy pracujące — pisze autor — spod wpływów burżuazyjnej oportunistycznej ideologii, podrywającej wiarę w siłę klasy robotniczej.

Członek KC Komunistycznej Partii Francji G. **Cogniot** w artykule p.t. „Lenin — natchnieniem francuskich robotników w ich walce o niezależność narodową" podkreśla, że naród francuski w swej walce o niepodległość, o wolność i pokój — czerpie natchnienie z nieśmiertelnych dzieł Lenina.

Członek Biura Politycznego KC PZPR, Hilary Minc, w artykule p.t. „O budowę podstaw socjalizmu w Polsce" reasumuje rezultaty 4-letniej pracy nad odbudową i rozwojem gospodarczym Polski i omawia wytyczne na 1949 r., związane z przedterminowym wykonaniem planu 3-letniego i 6-letnim planem budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

W artykule p.t. „Walka robotników włoskich o wolność i niezależność" zastępca gen. sekretarza KC Komunistycznej Partii Włoch, Pietro **Secchia**, podaje szczegóły walki komunistów włoskich przeciwko próbom obniżenia stopy życiowej narodu.

Przewodniczący Akademii Nauk ZSRR, **Wawiłow**, podkreśla ogromną rolę, jaką odgrywa nauka w kraju socjalizmu.

Papież do arystokracji włoskiej

»Okoliczności mogą i was zmusić do pracy«

ale nic nie przekreśli »świetnej przeszłości«

RZYM (obsł. wł.). Arystokracja rzymska, tj. **najwięksi obszarnicy włoscy**, złożyła Papieżowi Piusowi XII na audiencji w dniu 15 bm. życzenia noworoczne.

Papież odpowiadając na życzenia powiedział m. in.: **„Okoliczności mogą i was zmusić, jak wielu innych, do pracy w celu zapewnienia sobie środków do życia'. Papież dodał następnie: „Wprawdzie nowa konstytucja włoska nie uznaje tytułów szlacheckich, niemniej nie potrafi ona przekreślić przeszłości, ani dziejów waszych rodzin".**

Komentując słowa Papieża, dziennik „Unita" zauważa: „Dziwnym wydaje się fakt, że Papież przyznając, iż arystokracja nie pracuje, stawia ją za przykład masom pracującym. Papież powinien sobie uświadomić — pisze łagodnie „Unita" — do czego by doszło, gdyby wszyscy poszli za przykładem arystokratów".

ZE ŚWIATA

WIZYTA MINISTRA SCHUMANA W SZWAJCARII

BERN. Francuski minister spraw zagranicznych Schuman przybył z oficjalną wizytą do rządu szwajcarskiego.

MILIARDOWE DOCHODY KAPITALISTÓW BELGIJSKICH

BRUKSELA. Dywidendy wypłacone w ciągu ub. roku przez 7.014 spółek akcyjnych uległy 50 proc. podwyżce. Dochody tych spółek wzrosły w ciągu roku o 8 miliardy franków belgijskich.

NOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU RADZIECKIEGO

MOSKWA. W tych dniach w Zw. Radzieckim oddano do użytku kilka nowych zakładów przemysłowych. M. inn. w Zagłębiu Kuźnieckim uruchomiono całkowicie zmechanizowaną kopalnię węgla, w Estonii — potężną elektrownię.

LUKSEMBURG CHCE POWIĘKSZYĆ SWE TERYTORIUM

LUKSEMBURG. W związku ze „zmianami granicznymi", dokonanymi na korzyść zachodnich sąsiadów Niemiec, rząd Luksemburga zażądał przyłączenia do Wielkiego Księstwa obszaru niemieckiego o powierzchni 508 km. kw. Całkowita powierzchnia księstwa wynosi 2.780 km. kw.

DAR CZESKI DLA MUZEUM W OŚWIĘCIMIU

PRAGA. Czeska Rada Narodowa postanowiła przeznaczyć 500 tysięcy koron dla działu czeskiego w Muzeum Oświęcimskim.

INSTYTUT KULTURY POLSKIEJ W LONDYNIE

LONDYN. W Londynie został otwarty Instytut Kultury Polskiej, którego celem jest reprezentowanie polskiej nauki i sztuki na terenie Anglii oraz wymiana kulturalna między obydwu krajami. Działalność Instytutu obejmuje urządzanie wystaw sztuki polskiej i koncertów wydawanie publikacji dzieł polskich uczonych i pisarzy, kształcenie i wysyłanie do Polski stypendystów angielskich itp.

SKANDAL FINANSOWY W ATENACH

ATENY. Wykryto nową aferę finansową w którą zamieszanych jest około 40 osób, w tym przewodniczący Izby Poselskiej — Theotokis. Aferzyści zajmowali się kontrabandą i nielegalnym wywożeniem zagranicę różnych walut.

FILM „ULICA GRANICZNA" W PARYŻU.

PARYŻ. W poniedziałek odbyła się premiera wersji nowego filmu polskiego pt. „Ulica Graniczna". Film ten ukaże się wkrótce w trzech największych kinach paryskich.

FALA STRAJKÓW WE WŁOSZECH

RZYM. Robotnicy 60 największych fabryk w Mediolanie postanowili zaprzestać pracy, jeżeli rząd nie cofnie decyzji, odnośnie zlikwidowania zakładów samochodowych Caproni.

W sobotę odbył się strajk generalny w Cremonie oraz w Brindisi na znak protestu przeciwko wzrastającemu bezrobociu

Z DNIA NA DZIEŃ

Efekt niezamierzony

Z dziwnym oskarżeniem pod adresem USA wystąpił ostatnio brytyjski „Daily Express". Pismo stwierdza z nieukrywaną pretensją, że St. Zjednoczone uprawiają... „naiwny imperializm"!

Trudno nas posądzić o to, że nie dostrzegamy imperialistycznych dążeń USA, ani też o to, abyśmy skłonni byli uważać dążenia tego rodzaju za rozsądne i zgodne z duchem epoki socjalizmu.

Nie pragniemy także bronić imperializmu amerykańskiego, zastanawia nas jednak bardzo, z jakich to względów pismo BRYTYJSKIE odmawia temu imperializmowi rozsądku i określa go wręcz jako naiwny.

Skądże ten niepochlebny epitet? Dlaczego?!...

Otóż dlatego, że Ameryka — zdaniem „Daily Express" — „konsekwentnie dąży do imperlialistycznej SUPREMACJI w Azji i całkowitego wyeliminowania interesów brytyjskich, holenderskich, francuskich i portugalskich"!...

Innymi słowy — imperializm amerykański ma być dlatego „naiwny", że szkodzi interesom imperializmu brytyjskiego! Bo chociaż dziennik staje rzekomo także w obronie interesów innych państw, nie wątpimy, że idzie tu przede wszystkim o W. Brytanię. A zatem „Daily Express" wyraża pogląd, że byłoby „rozsądniej", gdyby USA zrezygnowały na rzecz W. Brytanii z brutalnej żarłoczności, ponieważ... Brytyjczykom tak trudno zrezygnować z niemniej żarłocznych, apetytów własnych!... Logika dosyć osobliwa...

Pismo, nie chcąc, aby posądzono je o „gołosłowność", przytacza jako przykład „naiwnego imperializmu" amerykańskiego... tekst umowy handlowej, zawartej (przed napaścią holenderską) pomiędzy Republiką Indonezyjską, a amerykańskim przemysłowcem (z gatunku „grubych ryb") — Mathew Fox'em. Umowa ta przewidywała — ni mniej, ni więcej — utworzenie koncernu „amerykańsko-indonezyjskiego", który by monopolizował nie tylko CAŁY HANDEL pomiędzy obydwoma państwami, ale również — EKSPLOATACJĘ wszystkich zasobów naturalnych całej Indonezji.

Z wszelką pewnością możemy się domyślać, że „Daily Express" piętnuje tę umowę bynajmniej nie dlatego że w nazwie koncernu miał figurować obok przymiotnika „amerykański" również — „indonezyjski" (nikomu oczu by to nie zamydliło!), ale raczej dlatego, iż monopol p. Fox'a przekreśla... interesy, prosperującego w Indonezji, przedsiębiorstwa brytyjskiego „Duth-Shell". Przynajmniej — w nafcie indonezyjskiej!

Kto wie, gdyby nie takie zjawisko jak SPRZECZNOŚĆ INTERESÓW IMPERIALISTYCZNYCH, może by USA zdecydowały się wzmocnić, podporządkowanego sobie, „partnera" brytyjskiego?! Może nie tylko w Azji ale i w innych częściach świata, nie postponowałyby tak dotkliwie słabszego „brata w imperializmie"!... Gdyby...

A jakby nie było — publiczne rozgoryczenie „Daily Express'u" bynajmniej nie dowodzi spoistości frontu imperialistycznego. Przeciwnie — wbrew zamierzeniom odsłania dalszy postęp w ROZBICIU tego frontu.

W szklance wody

Znowu obserwujemy konwulsyjne wygibasy marionetek greckich, przeżywających któryś tam z rzędu „kryzys gabinetowy"'. Nowa burza w szklance wody „szaleje" na dłoni amerykańskiej pod hasłem „rząd koalicyjny lub — dyktatura!"...

Czy monarcho-faszystom greckim uda się zmontować ów „rząd koalicyjny", czy też — w obliczu kolosalnych trudności politycznych i militarnych — uznają za właściwe odrzucić nawet dotychczasowe pozory rządów parlamentarnych i przejść do „polityki silnej ręki" — jest rzeczą najzupełniej obojętną. Nieważne jest również, czy — w wypadku rządu koalicyjnego — wystąpią na „forum" przedstawiciele wszystkich 10-ciu greckich partii reakcyjnych, czy — tylko 4-ch. Tak, jak nie ma również żadnego istotnego znaczenia, czy — w wypadku „dyktatury" — fikcyjny ster władzy uchwyci „krwiożerczy staruszek Sofulis, czy też — znienawidzony Koburg, król Paweł.

Paroletni (już) „eksperyment" grecki uczy, że jest wszystko jedno, czy Paweł, czy Gaweł!... Jeśli fata — morganatowata „władza wykonawcza" nie zrezygnuje z uprawiania polityki, sprzecznej z interesami narodu greckiego, a powolnej — interesom amerykańskim, musi popadać w bezustanne „kryzysy gabinetowe" i raz po raz umierać niesławną śmiercią marionetek.

Los marionetek nie jest godny zazdrości. Zbyt wiele zależy od ręki, która rusza sznurkiem...

Jedno, co od tej ręki zależeć nie chce w żaden sposób — to WOLA NIEPODLEGŁOŚCI. Im uporczywsza chęć dławienia, tym groźniejszy opór!...

A w rezultacie — jak donosi prasa angielska — „7 gen. majorów, 24 gen. brygady, 15 pułkowników oraz wielu innych wyższych oficerów armii królewskiej zwolniono ze służby za to, że wykazali BRAK DUCHA BOJOWEGO"!...

Skądże mieli go wziąć? Przecież interwencji dolarowi nie przewidzieli dostaw „takowego"...

VAL.

DROGA WOLNA!

Linia Kętrzyn - Węgorzewo

odbudowana wysiłkiem kolejarzy

oddana do użytku

Wczorajsze uroczystości w Węgorzewie

(Telefonem od naszego specjalnego wysłannika).

W DNIU WCZORAJSZYM ŚWIEŻO ODBUDOWANA 30-KILOMETROWA LINIA KOLEJOWA KĘTRZYN — WĘGORZEWO ZOSTAŁA ODDANA DO UŻYTKU NA DWA DNI PRZED WYZNACZONYM TERMINEM.

W WĘGORZEWIE, KTÓRE DOTYCHCZAS WRAZ Z CAŁYM POWIATEM NIE POSIADAŁO POŁĄCZENIA KOLEJOWEGO, ODBYŁA SIĘ TEŻ UROCZYSTOŚĆ SYMBOLICZNEGO OTWARCIA RUCHU.

Pociąg, wiozący przybyłą z Warszawy delegację rządową na czele z wiceministrem komunikacji inż. Balickim oraz przedstawicieli olsztyńskich władz kolejowych z dyr. Pietraszkiem i naczelnikami służb, przybył wczoraj o godz. 12-tej na stację w Węgorzewie i zatrzymał się przed udekorowaną bramą, przecinającą tor kolejowy.

Na transparencie, zdobiącym symboliczną bramę, czytamy: „Niech żyje Polska socjalistyczna!" Całą stację, perony, a nawet tory szczelnie wypełnia publiczność. Jak się dowiadujemy, wiele osób przybyło nawet z miejscowości, odległych od Węgorzewa o kilkanaście kilometrów.

POWITANIE

Gości, którzy pierwszym pociągiem przybyli do Węgorzewa z Warszawy i Olsztyna, wita wicestarosta powiatu węgorzewskiego, ob. Iwański, podnosząc **ogromne znaczenie nowoodbudowanej kolei dla terenu, pozbawionego tak długo dobrodziejstw sprawnej komunikacji.**

Przemówienie swoje kończy ob. Iwański okrzykiem **na cześć kolejarzy — bohaterów pracy.**

Dziękuje również kolejarzom starosta kętrzyński, wskazując na **znaczenie gospodarcze kolejowego połączenia obu powiatów — kętrzyńskiego i węgorzewskiego.**

UDZIAŁ WOJSKA

W imieniu Wojska Polskiego przemawia mjr Wodzicz, stwierdzając, że **wojsko nie tylko stoi na straży pokoju, ale przyczynia się, również do odbudowy kraju.**

Na marginesie tego przemówienia warto jest przypomnieć, że węgorzewska jednostka wojskowa odbudowała ostatnio, w ramach Czynu Kongresowego, 100 metrów toru kolejowego do Węgorzewa.

PÓJDĄ STĄD ŁADOWNE WAGONY

W imieniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przemawia ob. Olzak, który zapewnia, że z Węgorzewa **nie będą odchodziły próżne wagony, lecz ładowne zbożem, lnem, burakami cukrowymi i wszelką żywnością, aby górnik nasz na Śląsku, czy robotnik w fabryce łódzkiej miał zapewnione coraz lepsze wyżywienie.**

Z kolei zabiera głos wiceminister Komunikacji inż. Balicki, dziękując mówcom i całemu zebranemu tu społeczeństwu Węgorzewa i Kętrzyna.

Inż. Balicki stwierdza, że dzisiejsza skromna uroczystość posiada głębokie znaczenie gospodarcze: **połączenie koleją obu powiatów — to krótka droga do rozwoju i dobrobytu.**

WYSIŁKIEM KOLEJARZA

A zawdzięczamy to wysiłkowi kolejarza, który na deszczu czy na mrozie wytrwale pracował, aby wszystkim było lepiej.

Następnie wiceminister Balicki kreśli obraz wielkich osiągnięć Polski Ludowej i zestawia z nimi niepowodzenia gospodarcze i wzrastającą nędzę mas robotniczych na Zachodzie, gdzie rządzi rozkładający się kapitalizm.

— Dzisiejsza uroczystość — ciągnie mówca — **to tylko drobny fragment tego, co się w Polsce tworzy.** Dlatego też praca tu włożona posiada znaczenie nie tylko lokalne, ale również ogólnopolskie.

Inż. Balicki kończy swoje przemówienie, **składając podziękowanie kolejarzom za ich nowe osiągnięcie, i wzywa ich do dalszej wytężonej pracy nad odbudową kolejnictwa.**

DROGA WOLNA

Przemówienie skończone. Wicemin. Balicki podchodzi do bramy triumfalnej i przecina symboliczną wstęgę, rozciągniętą w poprzek toru. **Z tą chwilą następuje oficjalne otwarcie ruchu na linii Kętrzyn — Węgorzewo.**

Kompania honorowa WP prezentuje broń. Dowódca jej składa raport przedstawicielowi Rządu.

Rozpoczyna się teraz krótka **ceremonia rozdania nagród i dyplomów przodownikom pracy,** wyróżnionym przy odbudowie węgorzewskiego odcinka kolei państwowych (listę odznaczonych zamieścimy oddzielnie). Oficjalna część uroczystości skończona.

Tłumy publiczności rozpływają się teraz po terenie stacji. Obywatele węgorzewscy wszędzie zaglądają, wszystko chcą widzieć, wszystko chcą zrozumieć w skomplikowanych urządzeniach stacyjnych.

Tak oto rozpoczęła stacja Węgorzewo swój pierwszy dzień służby na P.K.P. (an)

25-tą rocznicę śmierci Wł. I. Ulianowa-Lenina

uczci Olsztyn uroczystą akademią

w teatrze miejskim w piątek 21 bm

W 25-tą rocznicę śmierci Włodzimierza Iljicza Ulianowa-Lenina — celem uczczenia pamięci Wodza Rewolucji Socjalistycznej w Rosji i Twórcy państwa radzieckiego, wielkiego Przyjaciela narodu polskiego — odbędzie się w Olsztynie w dn. 21 b. m. tj. w piątek, o godz. 17 uroczysta akademia w sali Teatru Miejskiego im. St. Jaracza.

Niezależnie od akademii w teatrze we wszystkich szkołach, zakładach pracy, urzędach i instytucjach odbędą się wewnętrzne uroczystości i obchody.

W piątek dn. 21 b. m. kino „Polonia" wyświetlać będzie film p. t. „Lenin w 1918 roku".

Z Olsztyna do Warszawy

przewieziono samochód antyk produkcji 1890 r.

Do Warszawy został przewieziony w tych dniach niewątpliwie najstarszy samochód w Polsce, marki „Oldsmobile", który znajdował się — jak wiadomo — w warsztatach PKS w Olsztynie.

Samochód ten wyprodukowany został w Detroit w r. 1890. Wyposażony jest w jednocylindrowy, dwubiegowy, chłodzony wodą silnik i zabierał, prócz szofera, jedną osobę. Rozwijał szybkość do 20 km na godzinę. Waży 819 kg i posiada oświetlenie naftowe.

Ten niewątpliwy unikat nie tylko w Polsce, ale i w świecie umieszczony zostanie w muzeum komunikacyjnym w Warszawie.

Również znajdujący się w olsztyńskich warsztatach PKS samochód marki „Humber" (produkcja 1908 r.), który z wyglądu podobny jest do luksusowej karety, zostanie przewieziony do Warszawy w przyszłym tygodniu.

I ten samochód powiększy zbiory muzeum komunikacyjnego. **(ak.)**

Makieta i plany

Pomnika Wdzięczności

już w Olsztynie

Wczoraj do wydz. technicznego Zarządu Miejskiego w Olsztynie prof. Horno - Popławski nadesłał skrzynię z gotową już makietą i planami Pomnika Wdzięczności dla Armii Radzieckiej, o którym pisaliśmy obszernie przed paru dniami.

Otwarcie skrzyni w obecności twórcy projektu prof. Horno - Popławskiego nastąpi w dniu dzisiejszym. Fotografię makiety zamieścimy w najbliższym czasie.

Pomnik, jak już pisaliśmy, stanie na przebudowanym zgodnie z nowymi planami urbanistycznymi placu Armii Czerwonej. Budowa pomnika zakończona zostanie jeszcze w tym roku.

Pomnik Wdzięczności powstanie z ofiarności społeczeństwa Warmii i Mazur. Zarząd Miejski w Olsztynie przeznaczył na ten cel 1 milion zł.

(ko)

Komisja planowania OWRN

o sprawie uprzemysłowienia i organizacji służby zdrowia

na Warmii i Mazurach

NA WCZORAJSZYM POSIEDZENIU KOMISJA PLANOWANIA OWRN ZAJMOWAŁA SIĘ SPRAWĄ UPRZEMYSŁOWIENIA NASZEGO WOJEWÓDZTWA, ORGANIZACJĄ SŁUŻBY ZDROWIA I BUDOWNICTWEM MIESZKANIOWYM.

Pierwsze z tych trzech ważkich zagadnień referował naczelnik Woj. Wydz. Przemysłu i Handlu, inż Szczypczyński, przedstawiając zebranym ramowy plan budowy nowych i rozbudowy już istniejących zakładów przemysłowych na naszym terenie — w zarysie planu 6-letniego.

Po przeprowadzeniu dyskusji Komisja uchwaliła przekazać to zagadnienie do rozpracowania ze stanowiska potrzeb i zasobów gospodarczych naszego regionu miejscowej Dyrekcji Planowania Przestrzennego, która do połowy lutego br. opracuje swe wnioski i przedstawi je Komisji do rozpatrzenia i powzięcia decyzji.

Następną z kolei sprawę — organizacji Służby zdrowia — referował przedstawiciel Woj. Wydziału Zdrowia. Z jego sprawozdania dowiadujemy się, że największą bolączką województwa w dziale lecznictwa jest niedostateczna liczba lekarzy. Miejscowy aparat Służby Zdrowia na dobrą sprawę powinien liczyć 242 lekarzy, gdy tymczasem mamy ich zaledwie 109, czyli **innymi słowy brakuje nam 133 lekarzy.**

Referent nadmienił przy tym, że dla obsadzenia najważniejszych wakatów należałoby sprowadzić na nasz teren nie mniej 46 lekarzy.

W konkluzji Komisja postanowiła, że OWRN zwróci się do Ministerstwa Zdrowia z memoriałem uzasadniającym pilną potrzebę skierowania do województwa olsztyńskiego brakujących sił lekarskich i to w terminie możliwie najkrótszym.

Obecny na posiedzeniu wojewoda olsztyński gen. M. Moczar podniósł sprawę opieki lekarskiej w Państwowych Nieruchomościach Ziemskich, wysuwając ze swej strony **myśl uruchomienia na terenie PNZ punktów sanitarnych, zaopatrzonych w niezbędne leki i środki opatrunkowe.**

Następnie mówca wskazał na potrzebę **przeprowadzenia na szeroką skalę badań przeciwgruźliczych ludności wiejskiej, zwłaszcza wśród młodzieży i dzieci.**

Z uwagi na pilność i wagę tej sprawy Komisja postanowiła przekazać ją Wydziałowi Zdrowia do przestudiowania i opracowania planu, który rozwiązałby to zagadnienie praktycznie. Gotowy plan akcji przeciwgruźliczej na wsi ma być wniesiony na następne posiedzenie Komisji.

Ponieważ przeprowadzenie tej akcji w terenie własnymi siłami ze względu na szczupłość personelu lekarskiego nastręczałoby zbyt wielkie trudności — Komisja uchwaliła **zwrócić się do Min. Zdrowia o delegowanie na Warmię i Mazury ekip lekarskich spoza naszego województwa.**

W wyniku badań przeciwgruźliczych młodzież i dzieci z oznakami chorób płucnych byłyby niezwłocznie kierowane do prewentoriów i zakładów leczniczych.

Ostatnia, będąca na porządku dziennym sprawa budownictwa mieszkaniowego w Olsztynie i innych przeludnionych miastach województwa będzie szczegółowo omówiona na następnym posiedzeniu Komisji. (l.)

Pomoc Zimowa

TO NIE FILANTROPIA TO OBOWIĄZEK

Z sali sądowej

Kradli pieniądze związkowe robotników rolnych

Wykrętne zeznania b. prezesa i b. skarbniczki

Toczący się od dwóch dni proces 13 oskarżonych o nadużycia w Związku Zawodowym Robotników Rolnych w Olsztynie z dniem dzisiejszym kontynuowany będzie w dalszym ciągu w sali posiedzeń MRN na ratuszu (II piętro). Początek dzisiejszej rozprawy o godz. 9.

Sesję popołudniową pierwszego dnia procesu oraz częściowo wczorajsze przedpołudnie wypełniły dalsze zeznania głównego oskarżonego Świdowskiego, który w ogniu krzyżowych pytań przewodniczącego, prokuratora oraz biegłego Marchwiaka **przyznaje się m. in. do zdefraudowania przy współudziale Kołakowskiej ponad 200 tysięcy zł.**

Oskarżony chcąc pokryć powstałe manko kasowe, sporządził **fikcyjne kwity,** które podpisali mu Kołakowska, jej brat Augustyniak i Wachtelberowie.

W ten sposób osk. Świdowski usiłował zatrzeć ślady w obawie przed kontrolą, która zresztą, jak wiemy, nie zawsze starała się doszukać nadużyć.

Dopiki w zarzucie głównym piastował wysokie stanowisko brat oskarżonego Zygmunta Świdowskiego — Władysław, który wraz z nim zasiadał na ławie oskarżonych, oraz inni członkowie związkowych władz centralnych odpowiadający dziś za swoje winy przed sądem w Warszawie — nadużycia uchodziły bezkarnie olsztyńskim „działaczom" związkowym.

Kończąc swoje wykrętne zeznania osk. Świdowski przyznaje się, iż wszystkie księgi kasowe dla zatarcia śladów nadużyć spalił był jeszcze w początkach 1947 r.

Całokształt swojej karygodnej szkodliwej działalności osk. Świdowski usiłuje tłumaczyć tym, iż właściwie... nie nadawał się na tak odpowiedzialne stanowisko. Nie tłumaczy jednak, dlaczego nie pomyślał o tym wówczas, kiedy rwał się do stanowiska w Związku, ani później, kiedy nieuczciwie wykorzystywał je jedynie dla osobistych korzyści materialnych.

Z kolei rozpoczyna zeznania **osk. Kołakowska, b. skarbniczka Związku.** Oskarżona zgodnie z przyjętą przez siebie taktyką obrony, usiłuje zwalać całą winę na współoskarżonego Świdowskiego, który — twierdzi — **dowolnie czerpał dla siebie pieniądze z kasy związkowej,** zazwyczaj znajdującej się pod jej pieczą. Jako skarbniczka — Kołakowska — nie była jakoby w stanie zabronić mu tego (!) A kiedy przyszedł moment krytyczny i osk. Świdowski musiał w wyniku swych nadużyć pokryć manko w kasie — osk. Kołakowska sama i **pierwsza podpisała mu fikcyjne kwity.**

Dopiero na ławie oskarżonych Kołakowska „wyznaje", iż nigdy nie miała zaufania do osk. Świdowskiego. Dziwny to doprawdy „brak zaufania" — skoro sama dopuszczała się przestępstwa, współdziałając w zacieraniu śladów nadużyć Świdowskiego... (b.)

Aktyw wiejski PZPR

mobilizuje się do walki z wyzyskiwaczami

W dniach 15, 16 i 17 bm. w całym województwie odbyły się narady powiatowe aktywu wiejskiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, poświęcone omówieniu zagadnień wsi w świetle uchwał Kongresu Zjednoczenia.

Zagadnienia te były referowane przez przedstawicieli KC i KW PZPR.

Na wszystkich naradach powzięto rezolucje, w których **chłopi - aktywiści postanawiają propagować ideę spółdzielczości wiejskiej, roztoczyć opiekę nad ośrodkami maszynowymi i majątkami państwowymi oraz zwalczać wyzyskiwaczy wiejskich.**

Dzień Olsztyna

Z LIGI KOBIET

Dzisiaj o godz. 17 w lokalu własnym odbędzie się zebranie zarządu wojewódzkiego Ligi Kobiet, na którym omówione zostaną aktualne sprawy. (t)

WALNE ZEBRANIE CECHÓW

W lokalu Stronnictwa Demokratycznego odbyło się walne zebranie cechu szewców i cholewkarzy, na którym poruszono zagadnienia związane z nowymi dekretami o podatkach, przewidującymi ulgi dla drobnego rzemiosła.

W przeddzień zebrania szewców odbyło się również walne zebranie cechu ślusarzy i blacharzy. (ar.)

A-KLASOWE KINA

W związku z zaliczeniem kin olsztyńskich — „Polonii" i „Mazur" — do kinoteatrów klasy „A", z dniem wczorajszym obowiązują nowe ceny biletów normalnych, nieco wyższe od poprzednich: balkon i I miejsce — 105 zł., II miejsce —85 zł.

Ceny biletów ulgowych, przysługujących członkom zw. zawodowych, zostały bez zmian, t. zn. balkon i I miejsce kosztuje 35 zł., II miejsce — 25 zł. (mag)

NIEPOJĘTA INOWACJA

Onegdaj na kolonii nad j. Długim w białe dzień płonęły lampy uliczne, natomiast wieczorem ulice pogrążone były w ciemnościach.

Inowacja ta nie spotkała się z aprobatą mieszkańców. (w)

Z. b. W. P. UDZIELA ZAPOMÓG

Zarząd okręgowy Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych przeprowadza rozdawnictwo zapomóg dla najbiedniejszych członków Związku oraz wdów i sierot nieletnich, zamieszkałych na terenie miasta i powiatu olsztyńskiego.

Ubiegający o zapomogi winni składać podania do sekretariatu Okręgu przy ul. Curie-Skłodowskiej 2.

(t)

ZNÓW PIÓRO

P. T. Rachocki znalazł w poniedziałek na rogu Al. Stalina i Zwycięstwa pióro wieczne. Zguba jest do odebrania w sekretariacie redakcji w godz. od 11 do 17.

KILKA SŁÓW O MUZYCE

NA ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

DOROBEK TRZYLECIA I DALSZE PERSPEKTYWY

CHWILOWA przerwa w organizowaniu popularnych Poranków Muzycznych w Olsztynie, spowodowana zlikwidowaniem t. zw. Okręgowego Biura Koncertowego Związku Zawodowego Muzyków i opuszczeniem naszego miasta przez dyrektora Szkoły Muzycznej, prof. W. Dąbrowskiego, jest porą, aby dokonać pewnego rodzaju „rachunku sumienia" i bilansu pierwszego, przeszło 3-letniego okresu budowania polskiej kultury muzycznej na Warmii i Mazurach.

CZWARTY ROK SZKOŁY

Najważniejszą placówką muzyczną jest u nas niewątpliwie Szkoła Muzyczna, którą już w lecie 1945 r. praktycznie montował dyr. Dąbrowski, oprowadzając do porządku willę przy ul. Nowowiejskiego (lokal dawnej niemieckiej miejskie, szkoły muzycznej), ściągając instrumenty i angażując wykładowców.

Wielu z nas pamięta te pionierskie początki. Jakże trudnym musiało być organizowanie szkoły wtedy, kiedy nie można było gwarantować nauczycielom profesorom, nie można było mieć pewności czy będą uczniowie i czy z trudem ściągane instrumenty nie padną ofiarą szabrowników.

Ale muzycy — to naród uchliwy pełen entuzjazmu i optymizmu. Przetrwali niepewne początki, pracowali zawzięcie i dziś w 4-tym roku swojego istnienia szkoła olsztyńska jest poważną uczelnią artystyczną, czego dowodem są często organizowane popisy uczniów, którzy zresztą i poza szkołą mogą już na niejednej uroczystości reprezentować pewien poziom muzyczny.

PIERWSZY KONCERT

Długa i kręta jest 3-letnia historia ruchu koncertowego. Czy kto z Was, o mili Olsztyniacy, pamięta pierwszy koncert w Olsztynie? Było to wczesną jesienią 1945 r. Wystąpiła wówczas z recitalem fortepianowym znana pianistka, profesorka olsztyńskiej szkoły, Jadwiga Sukiennicka, a obok niej Sergiusz Adamczewski — śpiewak, późniejszy laureat międzynarodowego konkursu w Genewie.

Niestety, publiczność, wypełniająca dumnie salę teatru, nie odczuwała wartości koncertu i jakże dobrych chęci wykonawców... bo było jakoby mi dno...

TRUDNE POCZĄTKI

Szereg następnych koncertów w teatrze spotkał się także z całkowitą obojętnością publiczności. Koncerty przeniesiono więc do mniejszej sali dawnego klubu towarzyskiego (obecnie sala Woj. Rady Narodowej), potym do sali szkoły muzycznej, aż wreszcie do kina „Polonia".

Koncerty odbywały się nieraz przy pustej niemal sali (proszę sobie wyobrazić 20 osób w wielkiej sali kinowej!) A przypomnijmy sobie, jakie bywały tych koncertów programy? Była więc pierwsza skrzypaczka polska Eugenia Umińska, była słynna Aniela Szlemińska, był Józef Śmidowicz, był kilkakrotnie poznański kwartet smyczkowy Jahnkego i długi szereg młodych muzyków o ustalonej już „marce".

To były trudne czasy. Wykolejeni przez wojnę, niezorganizowani w swojej pracy i życiu osobistym rzeczywiście nie nawróciliśmy jeszcze do potrzeb kulturalnych, nie oceniliśmy z takim trudem organizowanych imprez, ale też i organizatorzy może zbytnio ryzykowali i nie szukali początkowo właściwego podejścia do nowych słuchaczy.

DLA NOWEGO SŁUCHACZA

W każdym razie owo biuro koncertowe wytrzymało kryzys i dziś sprawy te rozkwitają w całej pełni. Zawziętość i cierpliwość dyr. Dąbrowskiego, świetna znajomość świata muzycznego i umiłowanie muzyki, poza tym współpraca z O. K. Z. Z. — to są czynniki, które wpłynęły na dzisiejszy rozwój stałych imprez muzycznych.

Zwierzał się nam kiedyś ob. M. Dąbrowski, że przypadkiem zaszedł do świetlicy OKZZ przy ul. Kopernika i trafił na jakiś amatorski koncert, którego słuchało zaledwie 40—50 osób. Mimo skromnego poziomu wykonania doznał jakiegoś nagłego olśnienia, że tylko tą drogą dobrniemy do nowego słuchacza.

Upowszechnienie muzyki od podstaw, muzyka dla nowoczesnego człowieka pracy, nie dla zdegenerowanego słuchacza przedwojennego, organizowanie imprez w oparciu o związki zawodowe, wspólna dobra wola wszystkich, udostępnienie finansowe i artystyczne muzyki wartościowej, ale nie za trudnej początkowo i w jak najlepszym wykonaniu — oto hasła, którymi kierował się dyr. Dąbrowski i ta metoda zwycięża, bo idzie z duchem czasu.

MAŁA ORKIESTRA SYMFONICZNA

Najważniejszym czynnikiem własnym w tej akcji stała się mała orkiestra symfoniczna, znowuż zorganizowana i prowadzona przez prof. Dąbrowskiego z górą przez 3 lata. Na wiosnę 1946 r. był to sympatyczny, lecz przeciętny zespół salonowy, dziś — około 30-osobowa orkiestra symfoniczna, której niewiele brakuje do pełnego składu. Repertuar orkiestry składa się obecnie z takich pozycji, jak „Bajka" Moniuszki, „Egmont" Beethovena i symfonia Mozarta, nie licząc wielu uwertur i fantazji operowych, oraz nowoczesnych opracowań muzyki ludowej.

Do niedawna, czyli przez okrągłe 3 lata, orkiestra ta, złożona z członków Związku Zawodowego Muzyków, z kolejarzy-muzyków i z różnych amatorów, pracowała bezinteresownie, wykazując prawdziwie społeczne zrozumienie sprawy upowszechniania muzyki i dojrzałość świadomych celu artystów.

W TERENIE

Działalność muzyczna prof. Dąbrowskiego nie ograniczała się do olsztyńskiej szkoły, której był dyrektorem i pedagogiem, do koncertów i do orkiestry, lecz rozciągnęła się również na szeroki teren województwa. Ulubionym miastem jego zabiegów artystycznych stał się Lidzbark, gdzie począwszy od zimy 1946 r. organizował stałe (raz na miesiąc lub raz na dwa miesiące) koncerty solistów, kilkakrotnie orkiestry i chórów.

Założona jesienią 1947 roku szkoła muzyczna w Lidzbarku, ciesząca się dużą sympatią, znalazła obecnie poważną opiekę w samorządzie powiatowym.

W RTPD w Bartoszycach funkcjonuje od roku oddział szkoły olsztyńskiej (klasa instrumentów dętych). Na popisie szkoły w czerwcu ub. r. mieliśmy możność usłyszeć dobrze już postawioną bartoszycką orkiestrę dętą pod dyrekcją prof. Beynara i zobaczyć dzielnych chłopaków ze słynnego już głównego ośrodka RTPD.

Wiele pojedyńczych wypadów koncertowych, organizacyjnych lub wizytacyjnych do szeregu innych miast naszego województwa, pewna dorywcza działalność na polu śpiewaczym wreszcie ostatnio pracowite kierownictwo muzyczne w Teatrze im. Jaracza zamykają bogatą działalność dyr. Dąbrowskiego na Warmii i Mazurach.

NIE ZATRZYMAMY SIĘ W DALSZYM MARSZU

Nic więc dziwnego, że nagły wyjazd człowieka, który skupiał w swoim ręku wszystkie nici muzyczne bo nawet ostatnio i lokalne audycje radiowe, które są jego zasługą — wzbudza niepokój u wszystkich komu kultura muzyczna leży na sercu.

Ale ten niepokój musi mieć w sobie także i moment twórczy. Należy powiększyć czujność i nie dopuścić do kryzysu. Tego oczekujemy od ogółu naszych muzyków i od tych, którzy są odpowiedzialni za kontynuowanie i dalszy rozwój naszego lokalnego życia muzycznego.

Jak nas poinformował na pożegnanie dyr. Dąbrowski, każda placówka posiada właściwego człowieka. Ale trzeba działać wspólnie. Jeśli jedna placówka zacznie upadać — musi ją druga podeprzeć. A więc oczekujemy nowych koncertów od Włodzimierza Jarmołowicza, oczekujemy nowych wyników orkiestry symfonicznej (prof. Stanisław Truszczyński), a szkole (dyr. Iza Garglinowicz) życzymy sukcesów pedagogicznych.

Nie jesteśmy „zapiernniczoną" prowincją dawnego typu. Bądźmy nadal młodym pionierskim czynnikiem w rozwoju muzyki polskiej na ziemi Warmińsko - Mazurskiej i nadal z entuzjazmem niośmy sztandar artystycznej kultury Polski Ludowej.

R.

O większe plony na polach PNZ

Uaktywnić pracę

komitetów folwarcznych i zespołowych

Robotnicy rolni obradowali wczoraj w Olsztynie

Wczoraj obradowało w Olsztynie pod przewodnictwem prezesa Mastalerza nadzwyczajne plenum zarządu okręgowego Zw. Zawodowego Robotników i Pracowników Rolnych, na które przybył z Warszawy sekretarz zarządu głównego, ob. Nowak.

Obrady, w których wzięło udział około 100 delegatów z olsztyńskiej i giżyckiej dyrekcji PNZ, toczyły się w sali Domu Kultury Robotniczej.

Posiedzenie zagaił ob. Mastalerz, podkreślając, że wytycznymi obrad winny być uchwały I Kongresu PZPR, wykreślające nowe drogi polskiej klasie robotniczej, a więc i ruchowi zawodowemu.

Mówca stwierdził dalej, że celem posiedzenia jest wykrycie wszelkich niedociągnięć w pracy Związku i jego ogniw, przeszkód i trudności ze strony administracji, zastanowienie się nad sposobami wyrugowania ich na przyszłość.

W skład prezydium wszedł sekretarz Nowak, przedstawiciele KW PZPR i OKZZ oraz przedstawiciele komitetów zespołowych, folwarcznych i przodownicy pracy.

PRZEMÓWIENIA

Po ukonstytuowaniu się prezydium zabrał głos ob. Nowak, omawiając uchwały Kongresu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i ich doniosłą i decydującą rolę w dalszym rozwoju Państwa, wstępującego na drogę budowy Socjalizmu.

Drugi z kolei referat, omawiający **wyniki Czynu Przedkongresowego i pogłębienia współzawodnictwa pracy**, wygłosił ob. Mastalerz, poruszając m. in. wiele zagadnień praktycznych, **których rozwiązanie usprawni pracę majątków państwowych.**

Mówca zwrócił przytem uwagę na **konieczność uaktywnienia działalności komitetów folwarcznych i zespołowych, które w niedostatecznym jeszcze stopniu kontrolują aparat administracyjny. Komitety powinny też otoczyć większą opieką przodowników pracy i zadbać o warunki ich życia.**

Kończąc swój referat ob. Mastalerz wyraził przekonanie, że zbiorowym wysiłkiem, mając przed sobą jasno wytknięty cel, robotnicy rolni wywiążą się ze swoich zadań.

DYSKUSJA

Czywioną dyskusję, w której zabrało głos 15 mówców, otworzyło przemówienie przedstawiciela KW PZPR, ob. Rederskiego, który zaapelował do zebranych o **zwiększenie czujności klasowej**, w obliczu trudności, które musimy przezwyciężyć w zakończeniu planu 3-letniego i w realizacji 6-letniego, trudności, które mogłyby się stać przysłowiową wodą na młyn wrogich klasowo elementów reakcyjnych.

W przemówieniach pozostałych mówców przebijała wyraźna troska o usprawnienie pracy komitetów zespołowych i folwarcznych, **które są narzędziami walki robotników rolnych z elementami destrukcyjnymi i wrogimi, tkwiącymi jeszcze w administracji PNZ.**

Po dyskusji wygłoszone zostały z kolei referaty, omawiające plan pracy i finansowy na rok bieżący.

Nowa linia PKS

Orneta—Pasłęk

Jak się dowiadujemy, do letniego rozkładu jazdy PKS wprowadzono nową linię autobusową Orneta-Pasłęk, o potrzebie której pisaliśmy w numerze z dn. 12 b. m.

Autobus odchodzić będzie z Ornety w godzinach porannych, z Pasłęku w godz. popołudniowych.

A więc, mieszkańcy obu miast — jeszcze trochę tylko cierpliwości.

Dzień Elbląga

Czy długo mają czekać

na dyplomy rzemieślnicze

abiturienci kursów

(Od naszego korespondenta)

Instytut Doskonalenia Rzemiosł i Powiatowy Związek Cechów zorganizowały kilkumiesięczne szkolenie rzemieślników dla uzyskania stopni czeladniczych i rzemieślniczych.

Kursy zakończyły się w połowie grudnia i ukończyło je ponad 200 słuchaczy. Dyplomy miały być nadesłane przez Izbę Rzemieślniczą w Gdańsku.

Minął miesiąc, a dyplomaci nadal oczekują. Dla większości z nich, szczególnie pracowników fabrycznych, szybkie otrzymanie dyplomów ma duże znaczenie z uwagi na zakwalifikowanie ich do odpowiednich stawek, przewidzianych umowami zbiorowymi.

Czy długo mają jeszcze czekać?

(mx)

KARYGODNE LEKCEWAŻENIE

W dniu 16 bm. miało się odbyć walne zebranie Towarzystwa Ogródków Działkowych, reprezentujące ponad 1000 członków.

Po godzinnym oczekiwaniu około 200 członków, wypełniających szczelnie salę kina „Mars", usłyszało od przedstawicieli zarządu, że mający przybyć na zebranie delegaci OKZZ i zarządu wojewódzkiego TOD nie przybyli — wobec czego zebranie nie dojdzie do skutku.

Mimo sprzeciwów i głosów oburzenia istotnie do zebrania nie doszło. Gdańscy delegaci tych organizacji postąpili bardzo niewłaściwie.

(mx)

TRAGEDIA MATKI

Przy ul. Fabrycznej 36 miał miejsce tragiczny wypadek, którego ofiarą stał się dwu i półletni chłopiec.

Korzystając ze snu dziecka matka jego, Maria Baranowska, udała się do sklepu po mleko przydziałowe. Wyczekiwanie w kolejce zajęło jej dłuższy czas. Tymczasem chłopiec po przebudzeniu zaczął bawić się zapałkami. Skutki były tragiczne. Zapaliło się na dziecku ubranko i ogień objął całego chłopca.

Po powrocie matka zastała nawpół zwęglone zwłoki dziecka. Jej rozpacz nie miała granic. Wkrótce po tym matka znikła bez śladu. Istnieje obawa, że popełniła samobójstwo. (mx)

Dzień Ostródy

Uroczysta akademia

w rocznicę śmierci Lenina w dn. 22 stycznia

(Od naszego korespondenta)

W związku z nadchodzącą rocznicą śmierci Lenina zarząd TPPR postanowił urządzić w dniu 22 b. m. w lokalu ZZK w Ostródzie uroczystą akademię.

Na program akademii złoży się zagajenie, referat p. t. „Lenin — geniusz rewolucji", oraz część artystyczna w wykonaniu miejscowej młodzieży szkół średnich i 11-latki.

POWSTAŁ KOMITET OBCHODU UROCZYSTOŚCI MICKIEWICZOWSKICH

Na zebraniu przedstawicieli miejscowych władz, oraz organizacji zawodowych i społecznych, które zwołane zostało przez starostę ob. Antoszkiewicza, zagaił starosta, a następnie powołano 18-osobowy komitet obchodu 150-lecia urodzin Adama Mickiewicza z ob. Julianem Ziółkowskim, jako przewodniczącym.

Komitet z kolei dokonał wyboru: 3-osobowej egzekutywy wykonawczej z ob. Sergiuszem Sahajdą na czele, 8-osobowej sekcji imprezowej, której przewodniczącą została ob. Janina Pelczarska i 12-osobowej sekcji prelegentów z przewodniczącym ob. Kazimierzem Kasperkiem.

Termin obchodu uroczystości ustalono na 20 marca.

Wobec tego, że zorganizowanie uroczystości na właściwym poziomie będzie związane z większymi wydatkami, przeto Komitet za naszym pośrednictwem zwraca się do PRN, MRN, związków zawodowych i społeczeństwa o poparcie finansowe.

(r.)

SKÓRA NDA LEGITYMACJE ZWIĄZKOWE

Sklep nr 2 spółdzielni „Pionier" przy ul. Wyspiańskiego 41 już od kilku dni sprzedaje skóre na legitymacje związkowe. Każdemu członkowi związku zawodowego przysługuje prawo nabycia skóry na jedną parę butów albo na reperację jednej pary miesięcznie.

Dotychczasowa frekwencja jest na ogół słaba, o czym informują nas pracownicy „Pionierów". (r)

KONCERT

W dniach 15 i 16 b. m. w sali „Jutrzenka" odbył się koncert orkiestry miejscowej jednostki wojskowej i zespołu artystycznego ZMP.

Na program złożyły się utwory muzyczne znanych kompozytorów i marsz triumfalny „Zjednoczenie" kapelmistrza por. Raka, oraz pieśni i recytacje.

Po zakończeniu koncertu odbyła się zabawa. (r.)

SPORT WARMII I MAZUR

BLASKI I CIENIE TURNIEJU PIŁKI RĘCZNEJ

o mistrzostwo okręgu olsztyńskiego

Rozgrywki piłki siatkowej i koszykowej o mistrzostwo okręgu olsztyńskiego zostały zakończone. Turniej mistrzowski stał na wyższym poziomie niż w latach ubiegłych, zawdzięczając w znacznej mierze systemowi rozgrywek „każdy z każdym", na który mimo wielu trudności (przede wszystkim brak sal oświetlonych) zdecydował się Związek.

System ten pozwolił na wszechstronne wypróbowanie umiejętności drużyn, biorących udział w mistrzostwach, w meczach ze wszystkimi przeciwnikami, silnymi i słabymi.

Mistrzostwo w siatkówce i koszykówce zdobył ZZK, udowadniając, że nadal jest najlepszym zespołem okręgu. **Kolejarze muszą się jednak mieć na baczności** szczególnie w koszykówce, w której ich hegemonia jest zagrożona przez młodą drużynę „Lechii", czyniącą stale postępy.

Wielką niespodzianką mistrzostw jest słaba pozycja SKS (czwarte miejsce w koszykówce i siatkówce), posiadającego tak rutynowanych zawodników jak Gabszewicz i Abramski. Spodziewać się trzeba, że SKS zorientował się, iż wybijające się jednostki nie mogą zapewnić zwycięstwa. Czynnikiem decydującym w tym wypadku jest gra zespołowa, o czym świadczyć może przykład, Gwardii, która zajęła 3 miejsce w koszykówce.

WKS Pocisk wystartował dobrze w pierwszej połowie, ale potem znacznie obniżył lotu i do zajmowanej lokaty nie może mieć pretensji.

Drużyną wróżącą dobre nadzieje na przyszłość nade wszystko w siatkówce, jest ZKS „Pocztowiec", dysponujący wartościowym narybkiem. O ile klub ten zdobędzie trenera, stanie się twardym orzechem do zgryzienia dla przeciwników.

Mistrzostwa piłki ręcznej miały niestety swoje cienie. Było nimi **nieodpowiednie zachowanie się niektórych zawodników — i to zawodników rutynowanych — wobec sędziów.** Zjawisko tym gorsze, że w mistrzostwach brała udział młodzież.

Całe szczęście, że WG i D OMOZPR przystąpił energicznie do zwalczania niesportowego zachowania się graczy i postanowił winnych ukarać jak najsurowiej. Należy przy tym zaznaczyć, że sędziowie prowadzili zawody prawie bezbłędnie i jeżeli popełniali niedopatrzenia — to drobne, które tym bardziej nie mogły upoważniać zawodnika do dyskredytowania sędziego i poddawania w wątpliwość jego autorytetu w opinii pozostałych graczy i publiczności. Publiczności-rekrutującej się w przeważnym stopniu z młodzieży. (no.)

Zebranie OZTS

W dniu dzisiejszym o godz. 17 w Domu ZZK odbędzie się zebranie zarządu Olsztyńskiego Okr. Zw. Tenisa Stołowego.

Kluby winny w myśl zaleceń delegować na zebranie swoich przedstawicieli, przy czym wskazane jest, aby przedstawicielami byli kierownicy sekcji ping-pongowych. (at.)

Piłkarze ręczni

obradują jutro

Dzisiaj o godz. 13 w Domu ZZK przy ul. Partyzantów 46 odbędzie się zebranie WG i D Okr. Związku Piłki Ręcznej. Obecność wszystkich przedstawicieli klubów i zarządu obowiązkowa. (no)

Dzieci warmińskie w Naterkach

miały swoją piękną gwiazdkę

Dobry przykład sądowników

Pod opieką koła Polskiego Związku Zachodniego pracowników sądu i prokuratury w Olsztynie odbyła się w Naterkach gwiazdka dla dzieci.

W tej miłej uroczystości brali udział z Olsztyna: wiceprokurator Sądu Apelacyjnego, ob. Stumpf, sędzia Sądu Okręgowego, ob. Tęgowski, pracowniczka SO ob. Karaszewiczówna i woźny SA ob. Lewiński.

Po popisach dzieci szkoły w Naterkach nastąpiło wręczenie podarków, zakupionych z ofiar członków koła PZZ. Paczki otrzymało 55 dzieci.

W pogodnej i miłej atmosferze minęło całe popołudnie. Przedstawiciele koła PZZ pracowników sądowych mieli możność przekonać się, że dzieci ostatnio poczyniły znaczne postępy w nauce.

Między innymi stwierdzono, że dziatwa miejscowego pochodzenia opanowała już zupełnie język polski zarówno w piśmie, jak i w mowie.

Gwiazdka urządzona dla dzieci warmińskich w Naterkach — to już czwarty w tym roku przykład społecznego wyrobienia mieszkańców Olsztyna.

Oby takich przykładów było jak najwięcej. (il)

13 protestów klubów piłkarskich

rozpatrzył w ubiegłym roku WG i O MOZPN

Roczne zestawienie pracy WG i D MOZPN jest najlepszym odzwierciedleniem wypadków i zajść, których widownią były boiska województwa olsztyńskiego w ub. roku.

Jak to już niejednokrotnie pisaliśmy, Wydział miał wiele kłopotu z protestami, które sypały się jak z rogu obfitości. W czasie sezonu piłkarskiego WG i D rozpatrzył, bowiem 13 protestów, co w stosunku do ilości rozegranych spotkań w poszczególnych klasach okręgu, świadczy o nie lada krewkości i zacietrzewieniu zawodników i działaczy klubowych. Naturalnie większość protestów, jako bezpodstawnych, nie została uwzględniona.

W ciągu ub. roku ukarano naganą 8 zawodników, dyskwalifikacją od 1 tygodnia do 6 miesięcy — 10 zawodników, 6 graczy natomiast zawieszono za podwójne zgłoszenie. Grzywnę pieniężną za przekroczenie obowiązujących przepisów zapłaciły 4 kluby.

Zestawienie meczów piłkarskich, które rozegrano w ub. roku na terenie MOZPN przedstawia się następująco: spotkań reprezentacji o puchar Ziem Odzyskanych — 4. Spotkań towarzyskich reprezentacji — 4. Druga i trzecia reprezentacja okręgu rozegrały razem 8 meczów.

W rozgrywkach wiosennych i jesiennych A-klasy odbyły się 44 mecze, B-klasy — 74, C-klasy, która została utworzona w jesieni — 22. Ponadto kluby wszystkich klas i ich drużyny juniorów rozegrały 24 spotkania towarzyskie. (gem)

Dwie kobiety działaczki

zasiadły w zarządzie powiatowym Samopomocy Chłopskiej w Bartoszycach

(Od naszego korespondenta)

W Bartoszycach odbył się zjazd delegatów Zw. Samopomocy Chłopskiej, w którym wzięło udział 300 delegatów z terenu powiatu.

Referat polityczno - gospodarczy wygłosił wiceprezes zarządu wojewódzkiego, ob. Sokołowski, który nakreślił zadania klasowe Związku w akcji przebudowy wsi, oraz podał plan pracy na rok bieżący.

Wysiłek władz Związku skierowany zostanie na zwiększenie produkcji mięsnej przez podniesienie stanu pogłowia, oraz na powiększenie obszaru zasiewów.

Wytyczony plan pracy został przyjęty przez zebranych jednogłośnie.

W wyniku przeprowadzonych wyborów prezesem powiatowego zarządu ZSCh został wybrany ob. E. Tryczyński. Do zarządu wybrane zostały również dwie kobiety: robotnica rolna ob. N. Onyszczuk (sekretarz) i ob. J. Plata (skarbnik). Delegatem na zjazd krajowy wybrany został ob. Sokołowski. (k.)

Z Ligi Kobiet

w Morągu

(Od naszego korespondenta)

W ub. niedzielę zarząd Ligi Kobiet w Morągu zwołał walne zebranie swoich członkiń. Zebranie zagaiła przewodnicząca zarządu ob. Zielińska. Referat o planie 6-cioletnim wygłosiła ob. Zaborowska.

Po sprawozdaniach i dyskusji uchwalono rezolucję, nawołującą kobiety morąskie do żywotniejszej działalności na polu społecznym, gospodarczym i politycznym.

Na zakończenie zebrane odśpiewały Rotę. (karo)

Wodociągi w Suszu

dobrze działają

(Od naszego korespondenta)

Mieszkańcy Suszu od pewnego już czasu nie mają powodu do narzekań na wodę, która przed kilku jeszcze tygodniami nie nadawała się zupełnie do użytku. Stało się to dzięki temu, że całkowicie zakończono remont wodociągów miejskich.

Obecnie trwa naprawa i zabezpieczenie sieci wodociągowej. Na ten cel miasto otrzymało 700 tys. zł kredytu.

Jednocześnie podjęto pracę przy naprawie filtrów, w których dokonuje się wymiany nienadającego się do użytku żwiru na świeży, specjalnie w tym celu sprowadzony z Pomorza. (mi)

Wypadki i przestępstwa

Kradł tłuszcz zwierzęcy

pracownik „Bacutilu"

Milicja olsztyńska aresztowała pod zarzutem nadużyć Alfreda Chamerę, pracownika „Bacutilu" w Olsztynie.

Jak wynika z dochodzenia Chamara, na skutek braku kontroli ze strony kierownictwa, wycinał ubitym w rzeźni miejskiej zwierzętom gruczoły wraz z pewną ilością tłuszczu. Po oczyszczeniu gruczołów, które stanowią przedmiot handlu „Bacutilu", Chamera zebrany w ten sposób tłuszcz spieniężał na własną rękę u prywatnych rzeźników.

Zdarzały się nawet wypadki, że za pośrednictwem prywatnych handlarzy Chamera sprzedawał łój „Bacutilowi". W ten sposób aresztowany spieniężył na własny rachunek ponad 100 kg. tłuszczu zwierzęcego.

Sprawa została skierowana do Komisji Specjalnej. (ko)

12 lat więzienia za rabunek z bronią w ręku

Pisaliśmy swego czasu o aresztowaniu i postawieniu przed Sądem Okręgowym w Pasłęku Marii Więckowskiej i Władysława Kamińskiego (bez stałego miejsca zamieszkania), oskarżonych o napad rabunkowy z bronią w ręku na rodzinę Wilkowskich w Dobrołęce w powiecie pasłęckim.

Sąd skazał obojga oskarżonych na karę po 12 lat więzienia. (ko)

OFIARY

Pracownicy Spółdzielni „Grupa Techniczna" wpłacili na cele RTPD 5.000 zł.

CO I GDZIE

W OLSZTYNIE

TEATR IM. ST. JARACZA
„Wiktoria i jej huzar" godz. 19.30.

KINO „POLONIA"
„Pieśń tajgi" prod. radz. godz. 16, 18 i 20. Dozw. od 8 lat.

KINO „MAZUR"
„Ludzie bez skrzydeł" produkcji czechosłow. godz. 15.30, 17.30 i 19.30. Dozw. od lat 14.

MUZEUM NA ZAMKU
Czynne codziennie oprócz poniedziałków w godz. 10—14.
Wystawa „Piękno Ziem Odzyskanych".

APTEKA DYŻURNA
Fajerlaga, Kolejowa 17.

POGOTOWIE LEKARSKIE Ub. Społ. (Partyzantów 30) czynne nocą w godz. 17—7, w niedzielę i święta godz. 13—16, 20—7. Tel. 21-21.

W ELBLĄGU

Kina: „Bałtyk" — Moja siostra Eileen. **„Mars"** — Bolero. **Straż pożarna** — tel. 6. **Pogotowie Ub. Społ.** (Bielańska 18) czynne w godz. 20—8, tel. 49.

W WOJEWÓDZTWIE

Bartoszyce „Bajka" — Rodzina Froment. **Biskupiec** „Polonia" — Znak Zorro. **Giżycko** „Wanda" — On czy ona. **Kętrzyn** „Casino" — Ojczyzna. **Lidzbark** „Capitol" — Baryłeczka. **Mrągowo** „Raj" — Dwulicowa kobieta, **Orneta** „Lutnia — Noc grudniowa. **Ostróda** „Świt" — Miłość na lekarstwo. **Szczytno** „Grunwald" — Marsylianka.

Radio

ŚRODA 19 b. m.

5.10 sygn., 5.20 konc. poranny, 6.10 dziennik, 6.30 muzyka, 7.00 wiad., 7.25 d. c. muzyki, 8.00 poradnik gosp. domowego, 8.10 d. c. muzyki, 8.55 gaz. radiowa, 9.15 inform., 9.20 skrzynka PCK, 9.30 Wszechn. Radiowa, 11.40 aud. szkolna, 12.04 wiadomości, 12.30 konc. dla szkół, 15.30 „Przygoda Lisa Witalisa" aud. dla dzieci, 16.00 dziennik, 16.30 skrzynka techn., 16.45 „Gramy w szachy", 17.00 „Melodie filmowe", 18.00 konc. solistów, 18.35 „Stare i nowe" odc. 2, 19.00 aud. dla wojska, 19.40 Wszech. Radiowa, 20.00 dziennik, 21.10 aud. Chopinowska, 21.40 „Poezja walki", 22.00 muz. do tańca, 23.00 ostatnie wiadomości.

Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie.

Z 4038

OGŁOSZENIE

Wojewódzka Komisja Likwidacyjna P. P. R. i P. P. S. podaje do publicznej wiadomości, że z dniem 1 stycznia 1949 r. rozpoczęła urzędowanie w gmachu K. W. P. Z. P. R. w Olsztynie, Plac Armii Czerwonej Nr 2 (III p. Wydział Finansowy).

W związku z powyższym wszelkie zainteresowane Instytucje i osoby winny w nieprzekraczalnym terminie do dnia 1 marca 1949 r. zgłosić swoje pretensje zarówno do byłej P. P. R. jak i b. P. P. S., pod adresem jak wyżej.

Nadmienia się, że reklamacje po tym terminie uwzględniane nie będą.

Wojewódzka Komisja Likwidacyjna P. P. R. i P. P. S.

(121-5)

SPECJALISTA naprawy maszyn biurowych — wykonanie szybkie, solidne. Gudaniec Władysław, Olsztyn, Kr. Jadwigi 10. 123-3

POTRZEBNY kucharz względnie kucharka i pomoc domowa z referencjami. Paszteciarnia „Makowianka", Olsztyn, ul. Partyzantów 27. 124

ZGUBIONO dowód osobisty wydany przez Zarząd Gminy Dobry, pow. Pasłęk oraz dowód tożsamości klaczy wydany w Dobrach na nazwisko Dąbrowski Wacław, zam. w Gotkowie, pow. Pasłęk. 123

ZGUBIONO kartę rejestracyjną Nr 29 wydaną przez Referat Wojskowy m. Olsztyna na naz. Wysocki Waldemar Stanisław, ur. 22. VI. 1929 r. w Kowlu, zamieszkały w Olsztynie 125

ZGUBIONO zaświadczenie tymczasowe obywatelstwa polskiego wydane przez Starostwo Powiatowe szczycieńskie Anny Wesselberg z Pasymia. 126

ZGUBIONO legitymację kolejową Nr 149235 wydaną przez DOKP Olsztyn dn. 9. III. 47 r. na nazwisko Sztafil Roman, zam. Ciżycko. 127

ZGUBIONO tymczasowy dowód tożsamości konią wydany przez Zarząd Gminy Kiwity, pow. Lidzbark Warm. na nazwisko Łuć Jan, zam. w Konitach, gm. Kiwity. 119-1

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Pracown. Spółdz. Oddz. w Olsztynie na nazwisko Skudlarskiego Tadeusza. 129

ZGUBIONO książkę wojskową Nr 042515 wydaną przez RKU Lidzbark Warmiński na nazwisko Zalewski Wincenty, syn Józefa, urodz. 1918 r., zam. w Rozłogach, pow. Lidzbark Warm. 139-2

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Garwolin na nazwisko Trzpil Jan, syn Józefa, urodz. 1917 r., zam. w Morągu. 131-2

OGŁOSZENIA

do „Życia Olsztyńskiego"

przyjmuje się:

- **Olsztyn: Administracja „Życia Olsztyńskiego", ul. 22 Lipca 16.**
- **Ostróda: 1. Księgarnia Spółdzielcza „Książnica Mazurska". Stopińskiego 7, tel. 145. 2. Kiosk „Czytelnik", ul. Sikorskiego 22. 3. Kiosk kolejowy — stacja kolejowa.**
- **Reszel: 1. Księgarnia wł. Cebulko Józefa, ul. Wyspiańskiego 23. 2. Filia Księgarni Spółdzielczej**
- **Korsze: Filia Księgarni Spółdzielczej.**
- **Olsztynek: Kiosk „Czytelnik", Rynek.**
- **Pasłęk: Księgarnia Spółdzielcza „Wajdelota", ul. 3 Maja 9.**
- **Bartoszyce: Księgarnia Spółdzielcza „Wiedza".**
- **Biskupiec: Księgarnia „Czytelnik", ul. Powstańców 2.**
- **Orneta: Jarocki Piotr, Pionierów 12.**
- **Elbląg: Księgarnia „Stemar", ul. Królewiecka 14.**
- **Szczytno: Księgarnia Spółdzielcza „Jurand", ul. Stalina 45.**
- **Lidzbark Warm.: Księgarnia Ludowa, Długa 14.**
- **Kętrzyn: 1. Księgarnia Spółdzielcza, 2. Kiosk kolejowy „Czytelnik".**
- **Węgorzewo: Księgarnia Spółdzielcza „Wiedza", ul. Pionierów 15.**
- **Reszel: 1. Księgarnia wł. Cebulko Józefa, ul. Wyspiańskiego 23. 2. Filia Księgarni Spółdzielczej**
- **Korsze: Filia Księgarni Spółdzielczej.**
- **Olsztynek: Kiosk „Czytelnik", Rynek.**
- **Pasłęk: Księgarnia Spółdzielcza „Wajdelota", ul. 3 Maja 9.**
- **Bartoszyce: Księgarnia Spółdzielcza „Wiedza".**
- **Biskupiec: Księgarnia „Czytelnik", ul. Powstańców 2.**
- **Orneta: Jarocki Piotr, Pionierów 12.**
- **Elbląg: Księgarnia „Stemar", ul. Królewiecka 14.**
- **Susz: Księgarnia Spółdzielcza, Al. 3 Maja 6.**
- **Prabuty: Kiosk kolejowy „Czytelnik".**
- **Morąg: Kiosk „Czytelnik", ul. Żymierskiego róg Stalina.**
- **Mrągowo: „Czytelnik", Czerwonej Armii 50.**

NOTATNIK ŁÓDZKI

KTO NIE CHCE WSTAĆ I WOLI LEŻEĆ
TEN MUSI SIEDZIEĆ

(Od własnego korespondenta)

Dobry przykład zachęcił. Olbrzymie powodzenie „Gospody Ludowej", uruchomionej przez PDT, skłoniło zarząd Powszechnej Spółdzielni Spożywców do otwarcia kilku podobnych jadłodajni dla świata pracy.

Powstaną one jeszcze w ciągu tego miesiąca na peryferiach miasta. Ludność robotnicza będzie miała tanie i pożywne posiłki, wydawane od godz. 7-ej rano do 9-ej wieczór. Można tu będzie zjeść śniadanie, obiad i kolację, a poza tym w ciągu całego dnia bigos. Cena śniadania wyniesie 60 zł., obiadu z trzech dań — 85 zł., a kolacji — 75 zł.

Jadłodajnie będą „suche", bez wyszynku alkoholu. Podobnie jak w Gospodzie, kelnerzy będą mieli pensję, a więc do ustalonych cen już nic nie dojdzie.

Zaś Powszechny Dom Towarowy, zachęcony powodzeniem swej Gospody, postanowił otworzyć jeszcze trzy powszechne jadłodajnie. Będą się one mieściły w najelegantszych lokalach gastronomicznych, których właściciele zawiadomili władze przemysłowe, że rezygnują z dalszego prowadzenia swych przedsiębiorstw.

Jak bardzo potrzebne są takie tanie jadłodajnie — nie trzeba chyba udowadniać. Najlepiej świadczy o tym frekwencja w Gospodzie...

LEKARZU, LECZ SIĘ SAM!

A grypa szaleje. Nie tyle w Naprawie, ile w Łodzi. Chociaż na prawie również, bo nie ominęła i palestry.

W każdym domu, w każdym mieszkaniu, w każdej rodzinie jest ktoś „zagrypiony". Lekarzom opadają ręce. Nie mogą sobie dać rady z nawałem pracy. Tym bardziej, że... sami masowo chorują. Starorzymskie przysłowie „medice cura te ipsum" — lekarzu, lecz się sam — znalazło szerokie zastosowanie w życiu.

Niektórzy łodzianie usiłują wykorzystać sytuację i udają chorych. Żeby dostać zasiłki z Ubezpieczalni, żeby wygrzać się w ciepłym łóżeczku. Cóż to szkodzi, gdy człek wypocznie trochę w domu, a ktoś inny za niego popracuje?

Oj, szkodzi, szkodzi. I to nawet bardzo. Przede wszystkim samym symulantom. Bo sądy ukarały już kilku takich kombinatorów, którzy chcieli, ażeby za nich pracowano. Teraz już nic im nie pomoże: lenili się **wstać**, woleli **leżeć**, więc muszą **siedzieć!**

PRZYSZLI PIONIERZY

Pierwsza w Polsce eksperymentalna świetlica dla dzieci uruchomiona została przed kilku dniami przy ul. Piotrkowskiej, w dawnym pałacyku potentata przemysłowego Schweikerta.

Eksperymentalna dlatego, że zadanie jej jest zupełnie inne, niż wszystkich innych świetlic dla dzieci, mających charakter jedynie wychowawczy i będących pewną pomocą w nauczaniu.

Świetlica, o której mowa, ma daleko głębszy cel. Najlepiej mówi o tym hasło, pod jakim jest prowadzona: „Szukamy talentów!" Chodzi o zorientowanie się w jakim kierunku idą uzdolnienia dzieci, jaki zawód najbardziej je absorbuje, co najbardziej pociąga, czym kto chciałby zostać, gdy dorośnie.

Dzieci, które przychodzą tu po zajęciach w szkole, słuchają na razie pogadanek i oglądają modele. Niedługo jednak sprowadzone będą tu miniaturowe maszyny tkackie, do szycia, warsztaty ślusarskie i dzieci praktycznie zapoznają się z tym, czy innym zawodem.

Eksperymentalna świetlica, otwarta i prowadzona przez Centralny Zarząd Przem. Włókienniczego, przekształci się z biegiem czasu w pierwszy w Polsce „Dom Pioniera", który dostarczy niewątpliwie krajowi wielu zdolnych inżynierów, majstrów, mechaników.

ZAZDROSNE TAKSÓWKI

Apetyt przychodzi w miarę jedzenia. Taksówki łódzkie są „droższe" od warszawskich. Pierwszy kilometr kosztuje bowiem o 40, a następne o 20 złotych więcej. Mimo to jednak szoferzy są niezadowoleni. Nie w smak im to idzie, że liczba taksówek w mieście stale wzrasta. Obawiając się konkurencji, powzięli oryginalną uchwałę. Postanowili mianowicie zwrócić się do władz przemysłowych i zażądać, aby nie wydawały już więcej koncesji. „Taksówkarze" dowodzą, że 235 maszyn, które już kursują w Łodzi, potrafią w zupełności zaspokoić potrzeby ludności.

Władze stanęły jednak na innym stanowisku. Taksówek wcale nie ma za dużo. Bo cóż z tego, że śródmieście jest obsadzone dostatecznie, kiedy na przedmieściach taksówki nie ma nawet na lekarstwo?

Dlatego też postanowiono nie ustanawiać sztucznej bariery. Ograniczeń żadnych nie będzie.

„ZEPSÓŁ" OUL

Czy pamiętacie aferę p. Dowbora? Stanisława Dowbora, b. dyrektora Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego w Łodzi?

Dygnitarz z OUL-u stanął w zeszłym roku przed Sądem Doraźnym, który za szkodnictwo gospodarcze i wymuszanie łapówek skazał go na długoletnią karę więzienia.

Ale pan dyrektor miał swój zespół, a raczej „zepsół", bo postępowaniem swym tak wszystko zepsuł, iż korupcja i łapownictwo pleniły się tu w najlepsze. Tymi wszystkimi „pomagierami" pana dyrektora zajęła się obecnie Komisja Specjalna.

Pierwsze skrzypce wśród nich grała sekretarka dyrektora — Natalia Orczykowska. Tak samo jak jej szef przyjmowała łapówki od kupców, którym zależało na przydzieleniu sklepów. Najchętniej brała pieniądze, ale nie gardziła wynagrodzeniami w naturze — parą jedwabnych, przewiewnych dessous, czy też eleganckich kombinacji. Szły więc kombinacje za kombinacją, łapówka za łapówką.

Dzielnie dotrzymywali kroku sekretarce kontrolerzy OUL-u Maciejewski, Zagajewski, Bobowski, Zienkiewicz i Gacki. Jedni otrzymywali łapówki od samego Dowbora, inni brali je na własną rękę.

Nie darmo więc utarła się w mieście opinia, że „jak w OUL-u nie posmarujesz, to nie pojedziesz". I pojechali: wszyscy do obozu pracy na okres od roku do dwóch lat.

Bo łapownictwo ma krótkie nogi. Daleko się nim nie zajdzie. Chyba... do Mielęcina!

Adam Ochocki

Unormowanie poborów
nauczycieli kontraktowych

Min. Oświaty opracowuje projekt siatki płac dla nauczycieli kontraktowych. Przeprowadzona ostatnio reforma płac regulowała pobory nauczycieli etatowych w szkołach publicznych nie obejmowała natomiast poborów nauczycieli kontraktowych. Opracowywany projekt opiera się na koncepcji zrównania stawek płac nauczycieli kontraktowych z obecnymi stawkami nauczycieli etatowych.

Jednocześnie Zw. Nauczycielstwa Polskiego przygotowuje projekt umowy zbiorowej dla nauczycieli szkół prywatnych i instytucji społecznych. Obok unormowania wysokości poborów nowa umowa zbiorowa ureguluje sprawę wczasów i ulg komunikacyjnych dla tej grupy nauczycieli.

Obydwa projekty zostaną zatwierdzone w najbliższym czasie. (w-k).

KSIĘGOWOŚĆ organizacja biura i przedsiębiorstwa handlowego — prawoznawstwo — ekonomia — korespondencja handlowa — stenografia itp. Kurs handlu krajowego i zagranicznego dla czynnych pracowników i kandydatów do zawodu handlowca. Wykłady wysyłamy do domu. Zgłoszenia kierować: PAŃSTWOWE TECHNIKUM KORESPONDENCYJNE DLA HANDLOWCÓW, Warszawa, ul. Sienna 16 (załączyć znaczek na odpowiedź). K 192-0

11 razy wystąpi Polska
na Targach zagranicznych

Udział Polski w różnych międzynarodowych targach przyniósł w r. ub. dochód 2 miliony dolarów. W roku bieżącym Polska wyśle swoje wyroby na 11 wystaw zagranicznych.

Pierwsze z nich Targi Lipskie odbędą się na początku marca. Wystawimy tam m. in.. wyroby metalowe, papier, kryształy, konserwy, wina i produkty Centrali Rybnej.

W tym samym czasie, tj. od 13 do 20 marca odbędą się słynne Międzynarodowe Targi w Pradze Czeskiej. Specjalnie uwagę zwrócimy na stoisko, obrazujące rozwój tranzytu czeskiego przez Polskę oraz pracę naszych portów.

Poza tym Polska zgłosiła swój udział w Targach w Mediolanie, Brukseli, Paryżu, Sofii oraz, po raz pierwszy po wojnie, w Wiedniu, Budapeszcie i Utrechcie w Holandii.

Dla zapoznania krajów Bliskiego Wschodu z naszymi wyrobami przemysłowymi wystawi Polska na Targach w Izmirze (Turcji) wyroby przemysłu włókienniczego, cukrowniczego i inne. Dodać należy, że rynki Bliskiego Wschodu interesują się polskimi wyrobami, a wymiana handlowa z tymi krajami stale się rozszerza. (Ja)

Wzrost eksportu drobnicy polskiej
przez port szczeciński

W okresie ubiegłych 4-ch miesięcy „Dal — Społem" wyeksportował niemal 8.000 ton różnych artykułów jak: korzeni, cykorii, soli kamiennej, warzonki, mączki kartoflanej, cebuli i innych a w imporcie dostarczył koni z Danii, Szwecji, Islandii i Norwegii.

Morskimi promami kolejowymi do krajów skandynawskich przewieziono blisko 500 ton towarów.

W r. b. przewidziany jest w Szczecinie znaczny wzrost eksportu drobnicy. M. inn. będą odchodziły zwiększone partie soli, nie tylko do Szwecji i Finlandii, ale do Danii i innych krajów. Zwiększony będzie również eksport słodu. Znaczne transporty cykorii będą dostarczane do Francji, Holandii, Anglii i Ameryki. Wzrośnie również eksport mączki ziemniaczanej.

Powstają szkoły
na Śląsku

KATOWICE. Woj. Rada Nar. w Katowicach w 1948 r. wydatkowała 52 miliony zł. na pomoc dla młodzieży. Zradiofonizowano 170 szkół, świetlicom dano 28 radioaparatów, na radiofonizację wsi wydano 3 miliony zł., na elektryfikację wsi również 3 miliony zł., zaś na organizację ośrodków maszynowych na wsi — 4 miliony zł.

Równocześnie uchwalono budżet wydatków na odbudowę szkół w 1949 r. w wysokości 400 milionów zł.

Robinson Kruzoe i Klub Pickwicka
w najstarszych wydaniach w Warszawie

1500 eksponatów zgromadzono na wystawie książki angielskiej zorganizowanej przez British Council. Są tu wydania poezji, literatury dla dorosłych i dziecięcej, krytyki literackiej, sztuk pięknych i nauk ścisłych. Uderza brak wydawnictwa popularnych i treści społecznej oraz podręczników.

Oczywiście czytelnika polskiego interesuje przede wszystkim dział pierwszych wydań słynnych powieści angielskich. Są to stare ilustrowane edycje dzieł Walter Scotta; słynny „Robinson Kruzoe" Daniela Defoe'go — dzieła Dickensa, Kiplinga Niektóre tomy poezji pochodzą z początku 18 w. (wr).

2 tys. ton ryb w r. 1948
złowili rybacy w jeziorach mazurskich

Dzięki racjonalnej gospodarce rybnej i intensywnej akcji zarybieniowej, połowy ryb na wodach jezior Mazurskich dają coraz lepsze wyniki i przekroczyły już przedwojenne połowy w tych okolicach.

W ubiegłym roku złowiono ponad 2.000 ton ryb różnego gatunku, z czego 1.360 ton złowili rybacy, zrzeszeni w rybackich spółdzielniach pracy. Z wymienionej ilości złowionych ryb, 650 ton skonsumowała ludność woj. olsztyńskiego, 450 ton dostarczono dla ludności miast: Warszawy, Łodzi, Wrocławia, Poznania i innych, zaś pozostałą ilość przewędzono i przetworzono na marynaty i konserwy trwałe w wybudowanej niedawno przetwórni ryb w Giżycku.

Wyprodukowała ona w okresie swej pracy 27.649 kg. konserw rybnych i marynat, przekraczając znacznie zakreślony plan produkcji.

Walny Zjazd
literatów polskich
w Szczecinie

W dn. 20—23 bm. obradować będzie w Szczecinie walny zjazd delegatów Zw. Zaw. Literatów Polskich. W programie zjazdu zamieszczono referat o Mickiewiczu Wacława Kubackiego oraz o współczesnej literaturze polskiej — St. Żółkiewskiego.

Okręg warszawski wysyła na zjazd delegację 16-osobową z Jarosławem Iwaszkiewiczem na czele.

14 stypendiów
Zw. Zaw. Transportowców

Zarz. Gł. Zw. Zaw. Transportowców uchwalił przyznanie 14 stypendiów po 6 tys. zł mies. każde dla dzieci członków Związku, kształcących się w szkołach średnich i wyższych.

Pół żartem, pół serio

DZIECKO, JAKO OKRZYK BOJOWY

Użycie dziecka jako okrzyku bojowego jest wynalazkiem pewnej zażyłej kobieciny z bazaru Różyckiego, która dowiodła szybkiej orientacji i wielkiej energii.

A było to tak:

Jechała sobie Zetka, już od dworca gdańskiego dokładnie natłoczona pasażerami. Po drodze do Nowego Świata przyjęła zaledwie jednego pasażera i to tylko dzięki jego silnym barom i tężyźnie w nożnych zawiasach.

I jeśli przystanęła na przeciw BGK, to tylko po to, by mogło wysiąść dwóch pasażerów, a nie w celu przyjęciu nowych. Ale zebrany na przystanku tłum, jak zwykle, przybrał od razu postawę, jak do ataku na bagnety.

— Przepełnienie, nikt nie wsiądzie! — na darmo wołał uprzejmy konduktor, lecz ani się spostrzegł, jak ośmiu nowych pasażerów wtargnęło do środka z okrzykiem:

— Posuwać się, posuwać — co za ludzie!

Gdy wóz ruszył rozległ się przenikliwy krzyk kobiecy, wydany — jak zorientowałem się po chwili — przez ową kobiecinę z bazaru Różyckiego. Krzyk ten tak był przeraźliwy, jak by nieszczęsnej koła przecięły nogę lub rękę.

Publika w autobusie zadrżała.

— Dziecko, dziecko! Puśćcie mnie do dziecka, ludzie kochane — krzyczała nieboga.

Dziecko! W atmosferze afektu, jaki zawsze wywoła krzyk matki, wstrząs pasażerów był tak dojmujący, że jedna z siedzących przy oknie pasażerek pobladła, posiniała i zwiesiła głowę, czyli omdlała..

— Dziecko! Wody! — odezwały się na zmianę pojedyńcze głosy.

Autobus, oczywiście, przystanął i kobiecina z bazaru wtłoczyła się do środka. Kiedy jednak wóz dojeżdżał do mostu i pierwsze wrażenie minęło, ktoś z tylnych ławek zagadnął niespokojnie:

— A gdzież ta dziecina?

I tu skandal! Okazało się bowiem, że w całym wozie nie znalazło się ani jedno dziecko. Z kąta wypełzła podejrzliwość, wzmożona wobec spokojnego zachowania się kobieciny..

— Gdzież dziecko pani? — odezwał się ponury głos z zaimprowizowanego spośród publiczności prokuratora.

— W domu zostawiłam i pilno mi do dziecka — objaśniła.

Silny wstrząs śmiechu towarzyszył zwycięskiej matce aż na Pragę.

Podobno sposób ten na zatrzymanie autobusu i przezwyciężenie tłoku został już kilkakrotnie powtórzony i z dobrym skutkiem.

Bo dziecko — zawsze to dziecko.

Top.

ś † p
Stanisław Krzywiec
RADCA MINISTERSTWA ŻEGLUGI
zmarł po długich i ciężkich cierpieniach w dniu 15 bm., przeżywszy lat 51.
Wyprowadzenie zwłok z kościoła Św. Barbary nastąpi po nabożeństwie żałobnym w dn. 19 bm. o godz. 10-ej.
W zmarłym tracimy zasłużonego współpracownika.
K 347-1 MINISTERSTWO ŻEGLUGI.

ś † p
Jan Ryszard KARWOWSKI
Współwłaściciel Biura Technicznego „Z. Olszański, . Karwowski i S-ka" i współwłaściciel „Wrocławskiego Domu Towarowego"
opatrzony Św. Sakramentami zasnął w Bogu dn. 13 stycznia 1949 r. przeż. lat 55.
Nabożeństwo żałobne odbędzie się w górnym kościele Św. Karola Boromeusza na Powązkach dn. 20 bm., t. j. w czwartek o godz. 11.00, po skończeniu którego nastąpi wyprowadzenie na cmentarz miejscowy do grobu rodzinnego, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim bólu
2211-1 RODZEŃSTWO i RODZINA.

ś † p
Maria z Krokoszyńskich SKORUPKOWA
zmarła po wypadku samochodowym dn. 12 stycznia 1949 r., przeżywszy lat 71.
Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach dnia 20 bm. w czwartek o godz. 9 rano, wyprowadzenie zwłok zaraz po skończonym nabożeństwie na cmentarz Powązkowski do grobu rodzinnego, o czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w głębokim smutku
K 344-1 Córka, syn, synowa, zięć, wnuki i rodzina.

W dniu Imienin
ś † p
Henryka Rejmenta
zmarłego dnia 17 sierpnia 1945 r.
odbędzie się dnia 19 stycznia 1949 r. o godz. 9-ej rano nabożeństwo żałobne w kościele Zbawiciela, o czym zawiadamiają
K 337-1 ŻONA, CÓRKI, SYN i RODZINA.

Strajk zatacza coraz szersze kręgi, zwiększając popularność Frontu Ludowego. Prezes Sądu Najwyższego oznajmia adw. Eduffowi, że wyrok na Popfa zostaje anulowany, a sprawa przesłana do powtórnej apelacji. Przewodniczący Sądu „spuszczając z tonu" wzywa przewodniczącego Centralnego Komitetu Strajkowego.

Był to mechanik, pracujący w wielkich zakładach drukarskich, których głównym akcjonariuszem był właśnie ten sam Przewodniczący Najwyższego Sądu.

Wytworzyła się dość zabawna sytuacja, jednak Przewodniczący Sądu Najwyższego nie był skłonny do traktowania tego zbiegu okoliczności od strony humorystycznej. Zakomunikował mechanikowi swą decyzję i zapytał jakie w związku z tym zamierza przedsięwziąć kroki Centralny Komitet Strajkowy.

Mechanik z gotowością udzielił odpowiedzi: jeszcze dziś zostanie wydane polecenie wysłania do Bakbuku specjalnego pociągu, który zawiezie tych wszystkich, których obecność na rewizji procesu jest niezbędna. Będzie również uruchomiona na czas procesu linia telegraficzna i telefoniczna łącząca Bakbuk z Miastem Wielkich Żab.

— I to jest wszystko? — zapytał Przewodniczący Najwyższego Sądu, usiłując ukryć swe rozdrażnienie i rozczarowanie.

— Na razie tak — odpowiedział zastępca Przewodniczącego Centralnego Komitetu Strajkowego. — Nie zamierzamy bynajmniej dyktować naszych żądań Trybunałowi, jednak dla uniknięcia wszelkich możliwych niespodzianek, strajk będzie trwał do chwili kiedy Popf i Aneiro zrehabilitowani i uniewinnieni wrócą do swoich domów.

Szesnastego kwietnia z rana Kornelius Eduff udał się specjalnym pociągiem do Bakbuk. Magaraf i wdowa Gargo wraz z delegatem Prokuratorii udali się w przededniu do Miasta Lomm. W piśmie wydanym na nazwisko Tomasio Magarafa Centralny Komitet Strajkowy polecał wszystkim stacjom benzynowym po drodze z Miasta Wielkich Żab do Lomm zaopatrywać samochód Magarafa w niezbędne paliwo.

Maszyna mknęła jak strzała. Nie zachodziła obawa jakiejś katastrofy gdyż był to jedyny samochód, jaki, pędził na całej przestrzeni liczącej z górą tysiąc kilometrów. Nie spotkano żadnego innego samochodu, ani też żaden inny nie dogonił. Potężna arteria komunikacyjna łącząca Wschód i Zachód Arżantei była sparaliżowana i nieczynna podobnie jak wszystkie inne środki komunikacyjne, jak wszelkiego rodzaju fabryki, kopalnie, a nawet szkoły i wyższe zakłady naukowe.

Magaraf siedział przykucnięty przy szybie. Jak ubiegłej jesieni, gdy jechał do Bakbuk, a trafił do Pelepu, uciekały przed nim długie szeregi murowanych i żelazobetonowych gmachów fabrycznych, kominy, sięgające chmur, nisko lecących nad ziemią, wielkie piece hutnicze, zabudowania kolejowe itd. Teraz wszystko to spowiła martwa cisza. Nie widać było maleńkich ludzkich sylwetek na tle ziejących ogniem wielkich pieców, z kominów fabrycznych nie walił kłębami dym, nie rozbłyskiwały raz po raz płomienne paszcze hut, nie grzmiały nieustającą muzyką pracy olbrzymie fabryczne hale.

Wszystko to wyprowadzało z równowagi właścicieli tych fabryk, akcjonariuszy i dyrektorów. Byli jednak bezsilni. O wszystkim decydowała wola robotników.

Tym razem Magarafa nie upokarzała już świadomość, że jest takim samym proletariuszem, jak miliony tych ludzi w zatłuszczonych roboczych kombinezonach. Przeciwnie, — teraz był dumny z tego. Był jednym z tych wielu obywateli Arżantei, którzy po raz pierwszy w dniach strajku poczuli, że należą do potężnej i niezwyciężonej klasy robotniczej, do której należy przyszłość.

Wieczorem szesnastego kwietnia, budząc niemałą sensację w zapadłej mieścinie Lomm, samochód zatrzymał się przed domem w którym mieszkał miejscowy prokurator. Pomimo spóźnionej pory i ogromnego zmęczenia przybyłych, samochód ruszył w dalszą drogę już po upływie dwudziestu minut. W samochodzie znalazły się jeszcze dwie osoby: prokurator i miejscowy przysięgły stenograf. Za nimi mknął samochód miejscowego komendanta policji.

Wkrótce obydwie maszyny zatrzymały się przed żelazną bramą Wzorowego Zakładu Wychowawczego dla Sierot. Nie trzeba było długo czekać na otwarcie bramy. Ten sam odźwierny z mało przyjazną twarzą otworzył na oścież bramę i wprowadził przybyłych do domu dyrektora. Jeden z policjantów pozostał przy bramie wejściowej.

Była godzina dziewiąta i na obszarze całego Zakładu panowała już zupełna cisza.

Pan Vanderhunt wyszedł na spotkanie swym nieoczekiwanym gościom, a na twarzy jego rozlało się nieukrywane zdumienie, gdy poznał wdowę Gargo. Pierwsze słowa skierował do niej, zapytując o zdrowie. Wdowa Gargo nic nie odpowiedziała, natomiast wzrok jej wyrażał bezgraniczne oburzenie, co nie zrobiło zresztą na dyrektorze żadnego wrażenia. Magarafa natomiast dyrektor Vanderhunt nie poznał i patrzył na niego jak na zupełnie obcego człowieka.

— Czym mogę państwu służyć, — zapytał dyrektor Vanderhunt.

— Jestem upoważniony do przeprowadzenia natychmiastowej inspekcji pańskiego zakładu, — odpowiedział pełnomocnik Najwyższej Prokuratury i okazał swój mandat.

— Dziwię się bardzo, ale nie mam nic przeciwko temu, — odpowiedział Vanderhunt. — Państwo zapewne są bardzo zmęczeni. Proponuję więc przede wszystkim umyć się, zjeść kolację i wypocząć po podróży. — Mówiąc to dyrektor nacisnął guziczek dzwonka.

— Dziękuję, proszę się nie trudzić, — odpowiedział wysłannik Prokuratury. Chciałbym niezwłocznie przystąpić do inspekcji.

— Jak panowie sobie życzą, — zgodził się Vanderhunt i odesłał służącego, który zjawił się na głos dzwonka. — Od czego zaczniemy? — Może od sal sypialnych, aby później nie zakłócać dzieciom snu. Zdaje się, że jeszcze nie zasnęły

Ruszyli razem równymi alejami, po obu stronach których stały świeżo wymalowane ławeczki i szli w kierunku tak dobrze znanego Magarafowi budynku, w którym mieściły się sypialnie wychowanków. Przy wejściu spotkała ich piastunka w śnieżnobiałym nakrochmalonym fartuchu. Aczkolwiek była niepomiernie zdziwiona tak późną wizytą, jednak wydała każdemu z nowoprzybyłych świeży fartuch i zaprowadziła do sypialnych sal, gdzie na czyściutkich, niewielkich łóżeczkach nakryte ciepłymi kołderkami spały dzieci od trzech do pięciu lat.

(D. c. n.)

Ku czci poległych za Warszawę

17 stycznia 1945 r. Armia Czerwona wraz z Wojskiem Polskim wyzwoliły Warszawę.
W czwartą rocznicę oswobodzenia stolicy, żołnierze pełnią wartę przed Pomnikiem Braterstwa na Pradze.

LISTY Z WĘGIER

OGRÓD WYRASTA NA STEPIE

(Korespondencja „API" dla „ŻYCIA")

Budapeszt, w styczniu

Sandor Kornösz nalał wina z dużego, glinianego dzbana.

— Proszę spróbować. To nasze wino Badacsony, zaraz po Tokaju, najlepsze.

I sącząc powoli złocisty napój, kontynuował przerwaną na chwilę rozmowę.

Skok z mroków feudalizmu

— Zrozumcie. Połowa ziemi węgierskiej była w rękach tysiąca wielkich i pięciu tysięcy średnich posiadaczy ziemskich, a druga połowa rozdrobniona wśród dwóch milionów chłopów. **600.000 chłopów nie posiadało wcale ziemi.**

Jeden procent ludności, żyjącej ze wsi posiadał połowę ziemi, 50 proc.— posiadało 10 proc ziemi, a 30 proc. — nie posiadało ziemi w ogóle. Przecież te cyfry mówią same za siebie. Te cyfry dają obraz przedwojennych Węgier. U nas panował ciągle jeszcze w XX wieku ustrój feudalny.

Toteż uchwalona jeszcze w 1944 roku przez rząd tymczasowy w Debreczynie reforma rolna zmieniła radykalnie strukturę kraju. To był pierwszy krok: podzieliliśmy ziemię.

Ale samo nadanie ziemi nie wystarczy. U nas ludność wiejska stanowi prawie połowę ogólnej liczby mieszkańców kraju. Równolegle z uprzemysłowieniem kraju, trzeba również zwiększyć wydajność rolnictwa drogą unowocześnienia i mechanizacji produkcji.

Nad „Węgierskim morzem"

Sandor ma lat 19. Jest wiejskim działaczem młodzieżowym. Do niedawna jeszcze jego ojciec był fornalem. Chłopiec nie mógł chodzić do szkoły, oddalonej o kilkanaście kilometrów od wsi.

Po wojnie ojciec dostał ziemię. Sandor skończył szkołę dla dorosłych, wybudowaną w baraku, w pobliskiej wsi. Rząd zakłada wiele takich szkół. Nazywają się one „Szkołami dla robotników rolnych" — są zarówno ogólnokształcące, jak i zawodowe, rolnicze, a nauka odbywa się w nich głównie w miesiącach zimowych, gdy w gospodarstwie najmniej jest pracy.

Wieś Sandora leży na północnym brzegu „węgierskiego morza", nad jeziorem Balaton, drugim co do wielkości jeziorem europejskim. Ten okręg, Badacson, słynie ze swych winnic, rozłożonych na bazaltowych stokach gór, zasłoniętych od wiatrów. Corocznie obchodzi się tu uroczyste święto winobrania, według malowniczych tradycji węgierskich, a stare powiedzenie tutejszych chłopów brzmi: „Adjon Isten bort, buzat, bekességet" („Boże, ześlij nam wino, pszenicę i pokój").

Sandor snuje przede mną plany rozbudowy spółdzielni.

Wspólne winogrona

— Spółdzielnie produkcyjne powstały na Węgrzech właściwie dopiero po wojnie. Spółdzielcze gospodarstwa rolne pozwalają nam korzystać z nowoczesnych maszyn rolniczych, a stacje traktorowe dostarczają nam traktorów. Już dzisiaj czynnych jest 120 stacji, każda rozporządza dziesięcioma traktorami i wyposażona jest w najniezbędniejsze urządzenia pomocnicze i maszyny rolnicze. W końcu tego roku na każde 250 hektarów ziemi przypadnie traktor.

Spółdzielnia we wsi Sandora jest zupełnie nowa i właściwie znajduje się dopiero w stadium organizacyjnym. Plany są śmiałe: budowa nowoczesnych spichrzy, obór, chlewów, a nawet Domu Dziecka i czytelni. Na razie jednak zakłada się dopiero podwaliny wspólnoty, która tego lata i tej jesieni zbierze swe pierwsze wspólne żniwo i pierwsze winogrona.

Sandor jest pełen entuzjazmu. Widzi już oczyma wyobraźni swą spółdzielnię za dwa, trzy lata.

— Musimy stworzyć wzorowe gospodarstwo spółdzielcze. Wycieczki z całego kraju będą zwiedzać naszą wieś i nas naśladować — mówi wesoło.

Przeorana puszta

Na bezkresnym, węgierskim stepie pracują traktory. Romantyczna puszta zmienia oblicze. W dni świąteczne wsie Wielkiej Równiny mienią się kolorowymi strojami chłopców i dziewcząt, ubranych odświętnie. W dzień powszedni puszta tętni pracą. Niekończący się step zmienia się szybko w krainę ogrodów. Winnice, sady, ogrody warzywne — zaopatrują całe Węgry i wysyłają za granicę produkty o wyrobionej już sławie.

Dookoła miast, leżących na Wielkiej Równinie, dookoła Szeged, Mako, Kecskemet wyrastają pierścienie ogrodów, gospodarstw rolnych. Pierścienie te rozszerzają się stale i za lat wiele obejmą być może całą równinę. Węgierska puszta stanie się jednym wielkim ogrodem.

Szeged, największe po Budapeszcie miasto Węgier, liczące 100.000 mieszkańców, zajmuje dzięki tym ogrodom powierzchnię równą powierzchni Londynu wraz z przedmieściami.

Zwiedzałem fermy na Wielkiej Równinie. Zwiedzałem wsie położone nad Balatonem. Zwiedzałem inne okręgi rolnicze kraju. Wieś węgierska po latach niewoli i zacofania budzi się do życia. Stopa życiowa ludności wiejskiej, choć jeszcze niska, wzrasta bezustannie. Na miejscu starych, prymitywnych chat w wielu okręgach powstają nowoczesne osiedla, estetyczne, higieniczne domostwa.

Józef Białowąs

JEDNOLITE STAWKI PŁAC
dla pracowników służby zdrowia
wprowadza nowa umowa zbiorowa

Pod przewodnictwem dra Jana Rutkiewicza z udziałem przedstawicieli Min. Zdrowia i komisji Centr. Związków Zawodowych odbyły się w niedzielę plenarne obrady 150 delegatów Zw. Zaw. Pracowników Służby Zdrowia z całego kraju.

Obszerny referat sprawozdawczy z kongresu PZPR wygłosił red. Szymon Dobrzyński, omawiając doniosłe zadania polskiej Służby Zdrowia. Plan pracy na najbliższą przyszłość, to wzmożona działalność rad zakładowych i kół, udoskonalenie metod pracy, troska o bezpieczeństwo i higienę pracy, zwiększenie wydajności itd.

Wzrost o półtora miliarda

Sprawy uposażeniowe omówił przewodniczący Wydz. Finansowo-Gospodarczego, dr. Karol Hanke, stwierdzając, że nowa tabela płac wprowadza jednolite uposażenie dla pracowników Służby Zdrowia w całym kraju. Podwyżka płac zapobiegnie przechodzeniu pracowników z jednych zakładów pracy do drugich celem poprawy bytu. Zarobki wzrosły przeciętnie od 14—16 procent, przyczym fundusz na płace pracowników sanitarnych podniósł się o półtora miliarda zł.

Pracownicy Służby Zdrowia zaszeregowani są w 12 grupach uposażeń. Najniższa płaca wynosi 8.800 zł., najwyższa — 35.000 zł. 90 proc. pracowników pobierać będzie od 10.400 do 28.000. **Dużym osiągnięciem związku jest zaszeregowanie pracowników fizycznych wykwalifikowanych do wyższych grup uposażeniowych,** np. pensja dyplomowanej pielęgniarki podniosła się z 7.800 do 14.900 zł.

Dla pracowników oddziałów psychiatrycznych, zakaźnych, radorentgenologicznych i ambulansów ruchomych wprowadzono dodatek specjalny oraz 10 proc. dodatkowo dla pracowników Pogotowia Ratunkowego za godziny nocne.

Okręg Śląsko-Dąbrowski pierwszy

Sprawozdania z dotychczasowych osiągnięć we współzawodnictwie pracy złożyli: dr. Z. Mieniewski i dr. K. Golonka. Przoduje, jak dotąd, okręg śląsko-dąbrowski, w którym do drugiego etapu współzawodnictwa przystąpiły 43 szpitale.

Lekarze lubelscy zadeklarowali stałą, bezinteresowną pomoc dzieciom, którymi opiekują się Robotnicze i Chłopskie Tow. Pomocy Dzieciom oraz CKOS. (wr).

Montaż 10 dźwigów
w Szczecinie

W porcie szczecińskim na wyspie Gryfia zakończone zostały prace przy montażu sześciu 7-tonowych dźwigów, zbudowanych całkiem w kraju. Cztery dźwigi już pracują na Nabrzeżu Kaszubskim, a dwa na Górnośląskim.

Obecnie na Gryfii rozpoczyna się montaż 10 dźwigów, zamówionych dla portu szczecińskiego przez min. żeglugi w Czechosłowacji

Z KRAJU

(Obsługa własna).

KARŁOWICE I BISKUPIN OTRZYMAJĄ ŚWIATŁO

WROCŁAW. Elektrownia wrocławska przeprowadzi w roku bieżącym oświetlenie dzielnic Karłowice i Biskupin oraz kilka nie oświetlonych jeszcze ulic w śródmieściu. Koszty zainstalowania przewodów i lamp wyniosą około 28 mil. zł.

Wrocławskie Zakłady Elektryczne mają również przystąpić do zrealizowania dalekosiężnego planu przebudowy sieci elektrycznej na terenie miasta.

8.800 TON RYB W IV KWARTALE

GDYNIA. W IV kwartale 1948 r. połowy dalekomorskie przyniosły 3.067,7 t. ryb, a połowy bałtyckie 5.700 t. Najkorzystniejszym miesiącem w połowach bałtyckich w okresie IV kwartału był październik, w którym złowiono 2.032 t. ryb.

Wyniki połowów Gdyni są trzykrotnie wyższe od Szczecina. Przyczyną tych nierównych rezultatów jest prawdopodobnie nierównomierne rozmieszczenie rybaków na naszym wybrzeżu.

OTWIERAJĄ SIĘ BIBLIOTEKI

POZNAŃ. W powiecie kościańskim organizuje się w terenie liczne biblioteki publiczne i kółka oświatowe.

Otwarcie 9 bibliotek gminnych, 4 miejskich i 92 punktów bibliotecznych nastąpiło 16 stycznia.

Powiat kościański posiada obecnie już księgozbiór, składający się z 11 tysięcy tomów.

NOWE WOZY PKS NA TRASIE GDAŃSK — GDYNIA

GDAŃSK. Gdański Oddział PKS otrzymał w dniu 14 bm. 4 wozy z przyczepami marki „Fiat". Nowe wozy rozpoczęły pracę 17 bm.

W ten sposób ilość autobusów powiększyła się do 16.

Przybycie nowoczesnych wozów usprawni niewątpliwie komunikację i przyczyni się do zmniejszenia przepełnienia w autobusach na linii Gdańsk — Gdynia.

Wywiezione przez Niemców
maszyny wracają do fabryk

Delegatura Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego zajęła się niszczejącymi maszynami, znajdującymi się w zdewastowanych fabrykach w wielu powiatach Dolnego Śląska.

Akcja zwózki maszyn z powiatów: żarskiego, zagnańskiego, zielonogórskiego i złotoryjskiego, jest już na ukończeniu. Dla remontu i kompletowania maszyn stworzono specjalne bazy w Iłowej i Lubaniu.

Akcja ta dała nadspodziewanie dobre wyniki. Skompletowano około 2000 maszyn włókienniczych rozmaitych systemów, a poza tym odzyskano około 250 ton różnych części zapasowych, w kraju na razie nie produkowanych. Zdobyte w ten sposób maszyny wchodzą już do produkcji, co pozwala na otwarcie nowych działów fabrycznych, oraz powiększenie stanu zatrudnienia.

20 tys. bibliotek gminnych i punktów bibliotecznych
Niedzielne uroczystości na terenie całego kraju

Realizując hasło upowszechnienia książki 16 bm. odbyło się na terenie całego kraju przekazanie bibliotek gminnych i punktów bibliotecznych, ufundowanych przez władze państwowe i samorządowe, organizacje społeczne itd.

W **woj. krakowskim** centralna uroczystość otwarcia 240 bibliotek gminnych oraz 1800 punktów bibliotecznych odbyła się w Racławicach i Łapczycach.

Na terenie woj. **pomorskiego** nastąpiło otwarcie 1.390 gminnych bibliotek i punktów bibliotecznych.

Na terenie **Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej** uruchomiono 190 bibliotek gminnych i przeszło 2 tys. punktów bibliotecznych.

Na terenie woj. **olsztyńskiego** otwarto 75 bibliotek gminnych i 600 punktów bibliotecznych.

Dolno-Śląski Wojewódzki Komitet Biblioteczny przekazał 168 bibliotek gminnych i 1.000 punktów bibliotecznych, liczących ogółem około 11.000 książek.

Ogólna ilość bibliotek samorządowych w woj. **łódzkim** wynosić będzie obecnie 250. Punktów bibliotecznych uruchomiono w województwie 1.100.

W tym samym dniu w 237 gminach woj. **szczecińskiego** odbyły się uroczystości otwarcia bibliotek, ufundowanych dla osadników przez Radę Państwa ,samorząd terytorialny i społeczeństwo.

W pow. **sieradzkim** otwarto nowe biblioteki gminne i miejskie w liczbie 15 oraz 88 punktów bibliotecznych.

Nowe banknoty 500-złotowe
z dniem 20 b. m.

Narodowy Bank Polski wprowadza do obiegu z dniem 20 b m. nowe bilety bankowe 500-złotowe III-ej emisji z datą 15 lipca 1947 r., podpisane przez prezesa, naczelnego dyrektora i skarbnika NBP.

Bilety te wykonane są na papierze białym, gładzonym z odcieniem jasnokremowym i zawierającym znak wodny w postaci ciemnej linii łamanej, tworzącej sześcioboczne figury geometryczne.

Wymiar nowego biletu 500-zł. wynosi 176x94 mm. Całość utrzymana jest w kolorze czarno-niebieskim, brązowym i zielonkawym.

Środek rysunku strony przedniej przedstawia kobietę trzymającą w lewej ręce wiosło, a w prawej kotwicę. Po stronie odwrotnej rysunek przedstawia morski port handlowy z wagonami i żurawiem na pierwszym planie.

Oznaczenie serii i numeracji wykonano w kolorze czerwonym.

Znajdujące się dotychczas w obiegu bilety 500-zł. emisji 1946 r. są nadal prawnym środkiem płatniczym i obiegać będą na równi z biletami nowej emisji.

Rewanżowa wizyta
orkiestry radia czeskiego

Orkiestra Symfoniczna Ceskosloveskeho Rozhlasu (Radia Czechosłowackiego) pod dyr. Alisa Klima i Karola Ancerla przyjeżdża do Polski 21 lutego. Orkiestra ta da koncerty: w Katowicach 22.II. w Krakowie 23.II, w Warszawie 24.II, w Łodzi 27.II i w Poznaniu 1. III. Poza tym odbędą się koncerty w zakładach pracy.

Solistką będzie doskonała pianistka czechosłowacka. Vera Repkova.

Jest to wizyta rewanżowa, albowiem przed dwoma miesiącami Wielka Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia z Katowic pod dyr. G. Fitelberga i W. Rowickiego dała szereg koncertów w Czechosłowacji, cieszących się wielkim powodzeniem.

Wystawa sztuki polskiej
w Paryżu

Powrócił z Francji komisarz wystawy sztuki polskiej w Paryżu, dyr. dep. Min. Kultury i Sztuki **B. Urbanowicz.**

Dyr. Urbanowicz stwierdził, iż wystawa Polskiej Sztuki Ludowej w Paryżu uznana została we francuskich kołach kulturalnych, jako wydarzenie dużej miary artystycznej

Ciekawa operacja

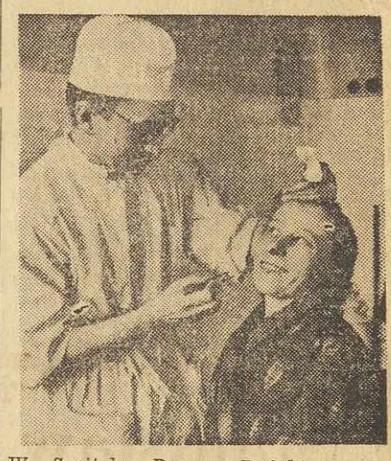

W Szpitalu Przem. Pańskiego dr. Grabowski dokonał operacji przeszczepienia tkanki mięśniowej z ręki na nos. Pacjentka, Janina Stępnicka, której odgryziono kawałek nosa, po szczęśliwej operacji odzyskała normalny wygląd.

Operacja ta była o tyle niezwykła, że dokonano jej w 24 godz. po wypadku, podczas gdy powinna być przeprowadzona najpóźniej w ciągu 5-ciu godzin.

Pierwszej transplantacji dokonano w XVI wieku we Włoszech (w-k).

Z TEATRÓW STOŁECZNYCH

»ZIELENI SIĘ ZBOŻE«—E. WILIAMSA
(TEATR POWSZECHNY)

„Ma 13 lat i jeszcze nie pracuje w kopalni!" — woła ze szczerym oburzeniem na widok wymizerowanego dzieciaka walijskiego angielski Dziedzic, będący zarazem współwłaścicielem miejscowej kopalni.

Obiecująco rozpoczyna się ta sztuka. Jesteśmy w zapadłej, górniczej wsi, w Walii (zachodnia Anglia), gdzieś pod koniec XIX wieku. Chłopi i robotnicy mówią tu i śpiewają w swoim starym narzeczu celtyckim. Dzieci nie rozumieją słowa po angielsku — i sama myśl o stworzeniu dla nich szkół, oburza solidarnie arystokratycznego właściciela kopalni, komitet parafialny oraz szynkarza. W powietrzu unosi się pył węglowy — i drży niedopowiedziana, ale wyczuwalna **ciężka krzywda ludzka.** Sugestywnie, choć dyskretnie, ukazuje Williams (sam z pochodzenia Walijczyk) **węzeł klasowo-narodowościowego ucisku.**

Ale kto by po tym obiecującym początku oczekiwał ostrej satyry społecznej, czy dramatycznego protestu przeciwko ustrojowi, po dziś dzień rodzące mu lordów i niesprawiedliwość społeczną — ten dozna gorzkiego zawodu. **Williams zadowala się prawieniem dowcipnych i absolutnie nieszkodliwych impertynencji pod adresem tępej arystokracji rodowej;** stwierdza rewolucyjnie, że wszyscy ludzie przychodzą na świat właściwie tak samo i dla tych samych powodów; **ciężar wielkiego zagadnienia społecznego spycha na ciasniutką dróżkę sentymentalnych powikłań i kariery jednego utalentowanego „dziecka ludu";** ów zaś węzeł klasowej krzywdy rozsupłuje... pilnikiem do paznokci, którego częste użycie miss Moffat gorliwie zaleca wydźwigniętemu „z nizin" synowi górnika walijskiego.

Kto to jest miss Moffat? Trochę sufrażystka, wcale wykształcona osoba (dr filoz.), bardzo energiczna, niewątpliwie (jak na koniec XIX w.) postępowa i w swej szorstkości szlachetna; nade wszystko zaś — stara panna, z dumą obnosząca swoje staropanieństwo i wrogość do mężczyzn. Miss Moffat, szukając ujścia dla swej pasji czynienia ludziom dobrze, dla swych niewyżytych uczuć i dla skromnego kapitału odziedziczonego w spadku — postanawia założyć szkołę w owej zapadłej wsi walijskiej. Do współpracy wciąga starzejącą się piękność lokalną, **o ptasim móżdżku** (miss Ronberry) oraz mr. Jonesa, typowego rozbitka życiowego, który w religii znajduje rekompensatę za swoje niepowodzenia, nieśmiałość i kompleks niższości. Nie wiadomo, czy miss Moffat angażuje tych dwoje do swej szkoły po to, by również i ich „podciągnąć" — czy też dlatego, że, mimo całej swojej szlachetności, uważa, iż dla dzieci górników walijskich i **TACY** nauczyciele wystarczą.

Zniechęcona oporem miejscowych notabli, miss Moffat już skłonna jest zwinąć swoją szkołę, aliści odkrywa wielki talent pisarski w młodym górniku — Morganie Evansie. Odtąd całą swą energię i wykształcenie poświęca temu chłopcu, resztę uczniów — jak wolno się domyślać — pozostawiając wielce słabym i wątpliwym kwalifikacjom miss Ronberry i mr. Jones'a. Ambicją szlachetnej miss Moffat jest **przerzucić Evansa przez mur, odgradzający arystokratyczny Uniwersytet Oxfordski od ludu.** „Gdyby mu (tj. Evansowi) udało się zdać — powiada miss Moffat — mogłoby to mieć wpływ na rozwój oświaty w całym kraju"(!) I dzielna miss Moffat nie szczędzi nauczycielskiego wysiłku, ani zabiegów, by wciągnąć do „wielkiej sprawy" nawet Dziedzica, w którym budzi ambicję „protektora".

Evans buntuje się przeciw roli „pieska pani profesorki". Zrażony pozorną szorstkością swojej nauczycielki, szuka chwilowej pociechy w przypadkowych ramionach Bessie, zepsutej dziewczyny. Wynika z tego dziecko — i dodatkowe powikłania. W końcu jednak Evans szczęśliwie „przeskakuje mur", odchodzi od swojej nauczycielki, która żegna go z mocno mieszanymi uczuciami — oraz z zaadoptowanym, dla dobra kariery młodego ojca, dzieckiem.

Odchodząc, Evans odgraża się dramatycznie, że „ja tu powrócę". Nie bardzo mu wierzymy. Wszystko przemawia raczej za tym, że Evans wsiąknie bez reszty wśród lordowskich synalków Uniwersytetu Oxfordzkiego. **Pocóż, zresztą, miałby wracać?** By założyć szkółkę, nieco lepszą od szkółki miss Moffat? A jeżeli lord-protektor Dziedzic nie da na to swego przyzwolenia?!

Nie kwestionuję szlachetnych intencji autora, ani jego talentu i kultury literackiej, ani dickensowskiego chwilami sentymentu i poczucia humoru. Nie przeczę, że w sztuce są sceny o delikatnym uroku. Np. — pełen niedomówień dramat uczuć macierzyńskich (i nie tylko macierzyńskich), które rozdzierają serce miss Moffat. Ale przytłaczający to wszystko **fałsz ideowy i fałsz społeczny** — i ta świadoma, czy nieświadoma **naiwność** — irytują. Prowokują bunt i ironię. Proszę np. zauważyć, jak stopniowo rozładowuje autor niechęć widzów do Dziedzica. Pod koniec, jest to już przeważnie sympatyczna, a tylko w znikomym ułamku satyryczna postać. Bo też „Zieleni się zboże" ma się tak do satyry, czy protestu społecznego, jak np. do prawdziwego unarodowienia przemysłu — labourzystowska „nacjonalizacja" fabryk, pozostawiająca właścicielom ogromne odszkodowania oraz... kierownicze stanowiska w zarządzie „znacjonalizowanego" przemysłu.

Od tego, że jeden, czy drugi, czy dziesiąty Evans, podparty przez dobrotliwe, starsze panie, mur przeskoczy i znajdzie się wśród lordów — nie zmieni się ani o jotę los milionów, co za murem krzywdy społecznej pozostają.

Istotny jest sam mur, nie lordowie...

*

Miło mi tym razem pochwalić reżyserię **Czesława Szpakowicza,** który z utworu Williamsa wydobył wszystko, co wydobyć i wygrać było można — nie wyłączając dickensowskich uroków i shawowskich akcentów. Jeśli wierzyć ludziom, którzy czytali sztukę w oryginale, reżyser dokonał energicznych skrótów. Bardzo słusznie postąpił.

Powitajmy również wielki sukces **Ireny Ladosiównej,** która postać miss Moffat wyposażyła w bogactwo głębokich treści uczuciowych oraz w bogactwo ciekawych odcieni psychologicznych. Zwłaszcza scena „sprzeczki" z Evansem i scena końcowa odegrane były przejmująco, a przy tym z oszczędnością drobiazgowo przemyślanych akcentów, gestów i mimiki.

Bessie w interpretacji **Ewy Karskiej** wypadła niezmiernie naturalnie i, powiedziałbym, atrakcyjnie, gdybym nie obawiał się przez to podkreślić świeżego — na tle ogólnej purytańskiej szlachetności — uroku tej zepsutej, lekkomyślnej i cynicznej dziewczyny. Każda z kolejnych faz „rozwoju" Bessie — od z lekka znudzonej i szukającej „okazji" córki cnotliwej gosposi panny Moffat aż do zdecydowanie bojowej „kokoty" — wyrażona była trafnie i prawdziwie.

Bolesław Kostrzyński trudną rolę Morgana Evansa zagrał z przejęciem, które prawie zawsze udzielało się widzom. **Tad. Kubalski** namalował jaskrawymi farbami postać pewnego siebie i swoich praw lordowskich Dziedzica. **Stanisław Libner** dyskretnie wcielił się w purytanina Jonesa, któremu ojciec, kupiec korzenny, wraz z wykształceniem i możliwością przejścia do wyższego „stanu", zaszczepił kompleks niższości... Zauważmy mimochodem, że **postać Jonesa jest z pewnością nie zamierzonym przez autora, ale bodaj że b. prawdziwym obrazem skutków jednostkowego „przeskakiwania przez mur" w tradycjonalistycznej W. Brytanii.**

Wspomnijmy wreszcie **Stefanię Kornacką** (mrs. Watty, matka Bessie), która bez zarzutu zagrała rolę nieco lekkomyślnej w przeszłości kobiety — oraz **Alinę Rostkowską,** która dzielnie zmagała się z papierową rolą miss Ronberry.

Bolesław Wójcicki